Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 9 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 39

Demonstracja ukraińców w sejmie.

Nacjonaliści ukraińscy przeciwko min. Józewskiemu. Dyskusja budżetowa w szybkiem tempie dobiega końca.

Posiedzenie sejmu trwało wczoraj do późnej nocy.

Wrażenia.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, która toczyła się wczoraj w sejmie przez cały dzień stała pod znakiem zagadnień ukraińskich.

Z mówców ukraińskich przemawiali przedstawiciele wszystkich siedmiu odłamów politycznych wielostronnych ugrupowań tego narodu od nacjonalistów do komunistów włącznie ze wszystkiemi odcieniami więcej lub mniej czerwonych.

Wszyscy mówcy bardzo ostro krytykowali nowego ministra spraw wewnętrznych p. Józewskiego, którego ukraińcy uznali za gorszego dla nich niż min. Składkowskiego, uważając, że min. Składkowski przynajmniej był otwartym ich nieprzyjacielem, a min. Józewski „udaje przyjaciela ukraińców".

Sprawa ta jest prosta. Minister Józewski jest to gorący zwolennik współpracy i zgodnego współżycia polaków z ukraińcami.

JAKO BYŁY MINISTER RZĄDU PETLURY, DOPROWADZIŁ ON NAWET DO SŁYNNEGO PRZYMIERZA PETLURY Z PIŁSUDSKIM. Nacjonaliści ukraińscy nie mogą mu tego wybaczyć, zwłaszcza, że jako wojewoda na Wołyniu przyczynił się on również do uspokojenia stosunków na tym tak na ogół burzliwym terenie.

Jeden z mówców ukraińskich atakował min. Józewskiego szczególnie ostro, a ten użył wówczas jednego słowa, przerywając mówcy, i zawołał „Berlin"

CO WYWOŁAŁO BURZE NA ŁAWACH I PULPITACH UKRAIŃSKICH którzy poważnie nadwyrężali sobie pięści przez dobry kwadrans, czyniąc piekielny hałas.

Dyskusja budżetowa sejmu przeciągnęła się ponad miarę i sejm będzie musiał w nader szybkiem tempie obecnie pracować, ażeby do czwartku ostatecznie budżet załatwić, gdyż zbliża się prekluzyjny termin przesłania budżetu do sejmu.

Przebieg posiedzenia

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu pos. Kościałkowski (BB), który nawiązując do wczorajszego przemówienia pos. Pająka, sprostował, że bynajmniej nie poniżał robotnika polskiego, że w wystąpieniach swoich niejednokrotnie podnosił zasługi chłopów i robotników w walce o niepodległość, że towarzysze p. Pająka krwawili pod jego rozkazami w 1920 r., że zasługi ich całkowicie ocenia, lecz bolało go jedynie, że jeden z przedstawicieli tych robotników, stawiając takie wnioski wszedł na tę samą drogę co ci, którzy w swoim czasie przyczynili się do upadku kraju. Wreszcie kończąc mówca protestuje jaknajkategoryczniej przeciwko tendencyjnemu prowadzeniu obrad przez marszałka sejmu.

Marszał. Daszyński wyprasza sobie kategorycznie podobną krytykę, oświadczając: „nie wolno panu krytykować urzędującego marszałka". Marszałek uważa za nielojalność takie wystąpienie.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wewnętrznych. Głos zabrał referent pos. Putek (Wyzwolenie).

Mówca oświadcza, że ministerstwo to jest u nas anormalnie rozbudowane, bowiem do jego kompetencji należą sprawy, które gdzieindziej wchodzą w zakres kompetencji innych resortów.

Pos. Dybowski oświadcza, że wszyscy aprobują deklarację p. Polakiewicza na komisji budżetowej o apolityczności administracji. Mówca wyraża uznanie dla akcji zdrowotności kraju, przeprowadzonej przez b. ministra Składkowskiego, i apeluje do obecnego ministra, aby poparł te agendy zdrowia w ministerstwie, wypowiada się przeciwko tworzeniu osobnego ministerstwa Zdrowia, jakoteż przekazaniu wszystkich agend ministerstwu Pracy, wreszcie wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby w Zakopanem, wobec podjętych przez zarząd gminy i stację klimatyczną prac inwestycyjnych, przyszedł tym wysiłkom z wydatną pomocą.

Pos. Dzięgielewski (PPS) zarzuca rządom pomajowym, że te nie rozwiązały należycie spraw mniejszościowych, że krępują prawo zrzeszania się, wreszcie występuje przeciwko samowoli policji.

Pos. Kuzyk (Klub Ukraińsko - Białoruski) skarży się na postępowanie władz administracyjnych, w szczególności zaś organizacji Strzelca w stosunku do ludności ukraińskiej.

Pos. Wierczak (Kl. Narodowy) domaga się zaprzestania zachęcania samorządów do nadmiernych inwestycyj, co jego zdaniem, doprowadziło samorządy do ciężkiego stanu. Mówca występuje przeciwko samowoli administracji, uskarża się na praktyki konfiskacyjne, krytykuje działalność wojewody pomorskiego, występuje ostro przeciwko staroście lwowskiemu Klotzowi, którego czyni odpowiedzialnym za doprowadzenie do ekscesów w stosunku do młodzieży polskiej.

Poseł Dąbski oświadcza, że budżet ministerstwa spraw wewnętrznych jest tym, gdzie można przeprowadzić pewne oszczędności. Przypominając oświadczenie p. ministra Józewskiego o uspołecznieniu administracji, poseł życzy mu powodzenia na tem polu, zaznacza przytem, że kiedy patrzy na otoczenie p. ministra, to wydaje mu się, że podejmuje on pracę syzyfową.

Mówiąc o wystąpieniach publicznych komendanta głównego policji, p. Maleszewskiego, zapytuje, czy możliwem jest aby pozostawał on na stanowisku. Z kolei mówca przechodzi do spraw narodowościowych, polemizuje w tej kwestji z posłem Wierczakiem i podkreśla, że klub jego stosunek do mniejszości uzależnia od tego, czy ta ludność będzie kochała państwowość polską, czy nie.

Na posiedzeniu popołudniowem Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem min. spraw wewnetrznych *przemawiał pos. Tatuliński, (Kl. Niem.).* Mówca twierdzi, że ludność niemiecka jest daleka od równouprawnienia, zagwarantowanego jej przez Konstytucję i traktaty.

Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało do późnej nocy.

Prof. Ettinger aresztowany

na zebraniu komunistycznem w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek, że w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych mieszczącym się przy ulicy Senatorskiej 36 od dłuższego czasu odbywają się zebrania komunistyczne.

Wczoraj wieczorem w lokalu tym odbywał się odczyt profesora wolnej wszechnicy polskiej dr. Adama Ettingiera, który zgromadził około 300 osób.

W pewnej chwili na salę wkroczyła policja, która przeprowadziła wśród obecnych szczegółową rewizję.

Zgromadzeni słuchacze przystąpili do niszczenia kompromitujących dokumentów, jak okólników, bloczków ze sumami zbieranych ofiar na cele komunistyczne itd.

Aresztowano kilkanaście osób, a między innymi prelegenta prof. Ettingera, który od dłuższego czasu zaangażowany był w „robocie" politycznej. Lokal związku aresztowano i czynione są dalsze rewizje u osób, wmieszanych w rozgałęzioną akcję komunistyczną.

Prezydent Estonji

przybywa dziś do Warszawy.

Wilno, 8 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z okazji przejazdu przez Wilno Naczelnika Państwa Estońskiego dra Strandmana, miasto udekorowano flagami polskiemi i estońskiemi. Pociągiem pośpiesznym przybyli w godzinach rannych z Warszawy dziennikarze estońscy i warszawscy. Część dziennikarzy estońskich pozostała w Wilnie i zwiedza miasto.

O godz. 9.30 przybył do Wilna pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej i po dwugodzinnym pobycie odjechał na granicę.

Wilno, 8 grudnia.

Dzisiejsze dzienniki poranne drukują dzisiaj na czele numerów specjalne artykuły z okazji przyjazdu prezydenta Strandmana, serdecznie witając Głowę Państwa Estońskiego. Pisma podkreślają, iż jego obecna wizyta jest potwierdzeniem i zacieśnieniem trwałej przyjaźni, jaka istnieje pomiędzy obu narodami.

— Żona posła polskiego w Rydze, p. Arciszewska dziś na ślizgawce złamała sobie nogę. Pogotowie odwiozło p. Arciszewską do domu, gdzie kilka tygodni będzie musiała spędzić w łóżku.

— Pewien rosjanin który zamordował dwoje greków, został skazany na karę śmierci przez trybunał perski. Jest to pierwszy wypadek skazania przez ten trybunał na karę śmierci

Klub B.B. zrzeka się nietykalności poselskiej.

Sensacyjna uchwała powzięta na wczorajszem tajnem posiedzeniu klubu B.B. pod przewodnictwem prezesa Sławka.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem podczas trwania posiedzenia sejmu prezes Sławek zwołał członków klubu B. B. na posiedzenie tajne, które trwało około godziny. Po posiedzeniu interpelowani przez dziennikarzy posłowie zasłaniali się zobowiązaniem do utrzymania tajemnicy i odmawiali wszelkich informacji na temat posiedzenia.

Ze strony jednak kilku mniej dyskretnych źródeł udało się nam stwierdzić, że na posiedzeniu na propozycję prezesa Sławka przyjęto rezolucję odgrodzenia się od reszty posłów w ten sposób, iż członkowie klubu B.B. zrzekną się przywileju nietykalności poselskiej.

Motywem tego kroku ma być fakt, że w ostatnim czasie cały szereg posłów opozycyjnych bardzo ostro atakuje z trybuny sejmowej poszczególne osoby i instytucje, kryjąc się przed odpowiedzialnością za przywilejem nietykalności poselskiej.

Prezes Sławek zaproponował wobec tego członkom klubu stanięcie na wręcz odwrotnem stanowisku.

Sensacyjna ta rezolucja ma być ogłoszona w poniedziałek na plenum sejmu, a przy tej okazji oczekiwany jest również ostry atak klubu B.B. na marszałka Daszyńskiego, będący dalszym etapem walki przeciw niemu.

Obniżenie opłat

za paszporty zagraniczne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W poniedziałek ukazać się ma rozporządzenie zniżające opłaty paszportowe. Jest bardzo prawdopodobne, że nowe opłaty paszportowe obowiązywać będą nie dopiero od 1 kwietnia ale już w 14 dni po ukazaniu się rozporządzenia w dzienniku ustaw, t. j. około 1 marca.

Sprawa b. ministra Czechowicza

będzie rozpatrzona przez komisję budżetową sejmu

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu zaczyna od wtorku ponowne rozpatrzenie aktów sprawy b. min. Czechowicza odesłane jej z Trybunału Stanu dla wydania orzeczenia czy przekroczenia budżetowe czynione były celowo.

Dekret prasowy

nie będzie narazie zniesiony.

Warszawski korespondent „Republiki" (B; telefonuje:

Komisja prawnicza senatu odrzuciła wczoraj uchwalony przez sejm projekt ustawy, zmieniającej w ten sposób przepisy o wydawaniu dziennika ustaw, że dekret prasowy musiałby być w najbliższym czasie uchylony. Wobec odrzucenia tej ustawy przez komisję senacką, sprawa obalenia dekretu prasowego przeciągnęła się jeszcze na czas dłuższy.

Tajemniczy niemiec aresztowany

na sali obrad konferencji morskiej.

Berlin, 8 lutego.

Z Londynu donoszą, iż w pałacu St. Jamesa, w którym obraduje morska konferencja rozbrojeniowa, aresztowano Niemca Axela von Oertzen. Aresztowanie to wywołało wielkie poruszenie w kołach konferencji.

Aresztowany twierdzi, że przebywał w pałacu jako sprawozdawca rozmaitych dzienników niemieckich. Przebywał on jak zeznaje, w Anglji od zeszłego roku. Gdy leciał samolotem do Londynu podczas przymusowego lądowania zginęły mu wszystkie dokumenty. O nowe dotychczas się nie postarał, ze względu na toczący się w Niemczech jego proces rozwodowy.

Aresztowanie tajemniczego Niemca umotywowano tem, iż nie zameldował zmiany swego miejsca pobytu.

Fałszerze czerwońców uniewinnieni

przez sąd berliński.

Berlin, 8 lutego.

W długotrwałym procesie o fałszowanie czerwońców sowieckich został dziś przed południem ogłoszony wyrok, mocą którego oskarżeni Becker, Bohle i Schmidt zostali uniewinnieni, co zaś do gruzinów Karumidze i Sadathierraszwili oraz oskarżonych Webera i Bella postanowiono postępowanie sądowe umorzyć.

Na podstawie tego wyroku główny oskarżony Sadathieraszwili zostaje wypuszczony na wolną stopę.

Stosunki w przemyśle włókienniczym

bada międzynarodowe biuro pracy.

Genewa, 8 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy zajmowała się w dniu wczorajszym sprawozdaniem komisji do spraw włókienniczych co do ustalenia programu ankiety dotyczącej stosunków pracy w przemyśle włókienniczym różnych krajów. W myśl tego sprawozdania ankieta międzynarodowego Biura Pracy winna dotyczyć przedewszystkiem stosunków w przemyśle wełnianym i bawełnianym, a dopiero później objąć przemysł sztucznego jedwabiu. Ankieta ma się zająć jedynie fabrykami, posiadającemi elektryczne maszyny. W celu uzyskania potrzebnych danych międzynarodowe Biuro Pracy prześle odpowiedni kwestjonarjusz poszczególnym rządom.

Pół miljona franków

zdefraudował bankier Kamiński.

Paryż, 8 lutego

(Polska Agencja Telegraficzna)

Bankier Kamiński, zamieszkały od 5 lat we Francji, zbiegł zabierając ze sobą pieniądze swych klijentów. Ofiarą defraudanta padło około 100 jego współobywateli, jak obliczają wysokość zdefraudowanej sumy ma wynosić 500 tysięcy.

Obniżenie dyskonta prywatnego

na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 8 lutego.

(Telegram własny „Republiki").

Stopa dyskontowa prywatnego na giełdzie berlińskiej została w sobotę ponownie obniżona o 1/8 proc., wynosi więc obecnie 5 5/8 proc.

Robotnicy miejscy w Berlinie

grożą strejkiem.

Berlin, 8 lutego.

W związku z walką o podwyżkę płac robotników miejskich w Berlinie w przedsiębiorstwach komunikacyjnych jak w gazowni i elektrowni, oczekiwane jest zaostrzenie się sytuacji. W kołach robotniczych, a zwłaszcza w kołach niemieckich związków zawodowych mówią nietylko o wielkim strajku komunikacyjnym, ale nawet o generalnym strajku całej Rzeszy.

Burzliwe sceny

w parlamencie francuskim

Paryż, 8 lutego.

Dzisiejsze nocne posiedzenie izby deputowanych, która obradowała nad ubezpieczeniami społecznemi, obfitowało w niezwykle burzliwe sceny.

Gdy na trybunę wstąpił przywódca socjalistyczny Leon Blum powstała piekielna wrzawa tak, że Blum nie mógł przemawiać.

W odwet za to, gdy chciał zabrać głos premjer Tardieu, socjaliści urządzili hałaśliwy koncert na pulpitach tak, że przewodniczący w końcu o godz. 2-ej nad ranem musiał przerwać posiedzenie.

— Prezydent Hoover uda się w dniu ... szym na pełne morze w okolicach Florydy, gdzie spędzi tydzień, zajmując się rybołówstwem. Będzie to pierwszy odpoczynek prezydenta ... rocznej prawie pracy.

Bankructwo wielkiego miasta.

Miasto Chicago, drugie co do wielkości i bogactw w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, siedlisko potentatów przemysłu i handlu, ośrodek miljonerów, **zbankrutowało.** To nie wymysł gorączkowej wyobraźni repor terów w poszukiwaniu za wszelką cene sensacji, to nie opowiadanie — — to rzeczywista prawda....

Bankructwo ogłosił sąd naskutek skargi urzędników, którym **od kilku miesięcy nie wypłaca się poborów.** Policja zostaje **rozwiązana,** gdyż nikt nie ponosi ciężarów na jej utrzymanie. Straż ogniowa **jest nieczynna** — niema pieniędzy na benzynę dla samochodów, a strażacy rozbiegli **się** w poszukiwaniu innego zarobku.

Towarzystwa asekuracyjne nie przyjmują narazie żadnych ubezpieczeń ogniowych w Chicago. Właściciele domów **eksmitują lokatorów - urzędników komunalnych,** którzy dosłownie zostają na bruku ulicznym zimą podczas mrozów, jakie panują na drugiej półkuli. **Chorzy w szpitalach nie otrzymują pożywienia.** Lekarze przestali uczęszczać do szpitali, bo im **nikt za to** nie płaci. W ochronkach dla biednych dzieci i starców **niema kawałka chleba.** Miasto ogółem, aż do chwili obecnej, jest winne **ludziom 10 miljonów dolarów,** a w kasie niema ani grosza, dosłownie w kasie miasta Chicago niema ani grosza...

⁂

Jak się to stało? Kataster podatkowy Chicago pochodził z przed dłuższego czasu i zupełnie nie odzwierciadlał obecnego stanu miasta. To też naskutek zażaleń wielu obywateli senat stanu Illinoise polecił statut zmienić. Zmiany statutu trwają od roku 1927, a ponieważ tymczasem **zakazano pobierania podatku na podstawie starego statutu,** przeto od trzech lat miasto niema prawa opodatkowywania obywateli. Zarząd miejski dawał sobie rady jak mógł, pożyczał, łatał, miał jeszcze jakieś rezerwy. Teraz nagle **wszystko wyschło, nikt nie ma chęci nadal pożyczać.** Nowy statut będzie gotowy około czerwca i wtedy będzie można zapełnić kasę podatkami, jak jednak wytrzymać do tego czasu?

I pomimo wszelkich apelów, pomimo wezwań do dobrej woli i do serca obywateli, szczególnie bogatych, nic się nie daje zrobić: **miasto Chicago nadal nie ma ani grosza...**

Gdyby coś podobnego stało się u nas, wybuchłaby awantura. Na litość Boską, przecież to skrajny brak organizacji i rozumu stanu... Jakże nie można się było postarać o jakieś **kredyty bankowe na przetrzymanie złych czasów,** jakże dopuszczono do tego, aby inna władza przetrzymała tak długo statuty podatkowe, iżby nie można było pobrać od obywateli tego, co się należy skarbowi miejskiemu? Znaleźliby się tacy, którzy zaraz wygłosiliby kazanie na temat tego, jak my nie umiemy się rządzić i jakby to było na Zachodzie....

Tymczasem okazuje się, że na Zachodzie, i to bardzo dalekim, w kraju obfitującym w najbardziej autentyczne dolary, może się zdarzyć tak niezwykły skandal.

Nie mamy monopolu na tego rodzaju okazje...

⁂

Istnieją jeszcze głębsze powody takiego stanu rzeczy. Jeśli u nas istnieje z pewnych powodów hypertrofija uczuć w stosunku do wszystkiego, co jest publiczne, a więc państwowe lub samorządowe, to w krajach anglosaskich jest odwrotnie. Amerykanin jest patrjotą, nawet szowinistą, ale zawsze **w zestawieniu z zagranicą.** Będzie toczył najzacietsze spory międzynarodowe **w obronie swojego sztandaru interesu** (te rzeczy są w Ameryce nierozdzielnie powiązane) ale u siebie w kraju **nie rozumie, co to jest patrjotyzm.**

W myśl tradycji liberalizmu angielskiego, w myśl odwiecznej walki obywatela z koroną i jej prawami i prerogatywami, w myśl całej historycznej przeszłości Stanów, **amerykanin nie rozumie, co oznacza ofiara dla państwa, czy gminy.** Raczej odwrotnie, w umysłowości amerykańskiej zwycięża zawsze uprzedzenie do państwa, jako organizacji przymusowej.

Amerykanin płaci podatki i nawet wielkie, dlatego, **że go do tego zmusza**ją. Podlega ustawom ponieważ nie chce mieć do czynienia z policemanem i sądami, ale nic nie przekona go, że ponadto wszystko możnaby złożyć jeszcze jakąś daninę na ołtarzu spraw publicznych.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie" — to znaczy dla amerykanina **„wszystek nasz business w niebezpeczeństwie".** To hasło rozumie bardzo dobrze, doskonale nawet i za tem hasłem pod gwieździstym sztandarem pójdzie ginąć na dalekich polach walki... Ale daleko amerykaninowi od jakiegoś dobrowolnego datku, od chęci zapłacenia sum podatkowych miastu Chicago, kiedy wie, że **w kasie miejskiej niema pieniędzy,** ale nikt nie może go zmusić do zapłacenia.

I niech sobie szpitale będą głodne i nieopalone, niechaj straż ogniowa i policja nie otrzyma płac i przestanie pełnić obowiązki, niechaj pęknie i stanie cała maszyna biurokratyczna.... Amerykanin nie da ani grosza. Nie wierzy wogóle w biurokrację. Sądzi, że żaden business nie prowadzony na podstawach handlowych nie może dać lepszych skutków aniżeli ruina, **że bankructwo miasta Chicago jest koniecznością, bo tak się stać było powinno, skoro urzędnicy nie dopilnowali na czas potrzebnych statutów podatkowych i pozbawili kasę miejską ostatniego grosza...**

Tak jest w Ameryce. **U nas jest** wręcz odwrotnie: **wszystko dla państwa, wszystko przez państwo, gminę, wogóle jakiś związek przymusowy....** Kto wie czy to nie jest **najkapitalniejsza** różnica pomiedzy nami a wielką demokracją zaoceaniczną. W takiem dopiero zestawieniu wychodzi na jaw, że **zręby** naszej państwowości **zostały budowane** jednak **pod tchnieniem ducha socjalizmu,** a za oceanem bije potężnym pulsem życiowym największy w **historji** kolos, nawskroś kapitalistyczny...

Czesław Ołtaszewski.

Estonja w walkach o niepodległość.

Niemcy i rosjanie przeciw młodej republice.

Wielka wojna europejska zastała społeczeństwo estońskie nieprzygotowane do doniosłych zdarzeń, które przy końcu tej wojny miały się rozegrać, otwierając przed Estonją nowe horyzonty niezależnego i niepodległego bytu państwowego. Przez trzy lata jednak w ogniu wypadków szybko tężeje **naród** estoński i w chwili ogniowej próby znajduje już w sobie **dosyć sił wewnętrznych,** aby sprostać zadaniom, które przed nim postawiła historja.

Marcowa **rewolucja rosyjska** otwiera przed Estonją możliwości organizowania swej **autonomji terytorjalnej** jednakże wkrótce potem, **przewrót bolszewicki stwarza nowe rządy w kraju,** dalekie od zasad demokratycznych i narodowych.

Na początku **1918 r.** udaje się coprawda zmusić bolszewików i oddziały zbuntowanych wojsk rosyjskich do ustąpienia z kraju, co daje możność proklamowania niepodległości Estonji **dnia 24 lutego 1918 roku,** jednak pojawia się nowy przeciwnik. Jest nim armja niemiecka, wezwana przez baronów **niemieckich dla obrony stanu posiadania wielkiej własności,** której skasowanie jest od dziesiątków lat zasadniczym postulatem polityki narodowej Estończyków.

Władza przechodzi w tym okresie do **przedstawicielstwa szlachty niemieckiej,** która ogłasza się coprawda oddzielnie Estonji od Rosji, ma jednak w zanadrzu drugi projekt, niebawem ogłoszony mianowicie **utworzenie z Estonji księstwa udzielnego,** złączonego unją personalną z Prusami. Prawdziwa opinja narodowa estońska nie może w tym okresie dojść do głosu, trzymana na uwięzi przez okupacyjne władze niemieckie, faworyzujące wyraźnie niemiecką mniejszość.

Listopad 1918 roku, rewolucja w Niemczech, odwraca jednak ponownie kartę dziejów. 11-go listopada następuje załamanie się okupacji niemieckiej. **Etonja znowu jest wolna.** W tym momencie jednak właśnie występuje nowe niebezpieczeństwo w postaci **inwazji armji czerwonej.** Następuje najgroźniejszy i ostateczny egzamin dla narodu estońskiego, egzamin niebyle jaki, którego nagrodą jest niepodległość.

Nowa wojna zastaję Estonje zdezorganizowaną po okupacji niemieckiej, ogołoconą przez ustępujące wojska niemieckie ze wszelkich środków obrony. Duch jednak panuje niezłomny i naród cały szykuje się do odparcia najazdu. Bratni narod finlandzki śpieszy też zaraz z pomocą, nadsyłając broń i 2000 ochotników, wkrótce potem nadchodzi **eskadra angielska,,** która dostarcza dalsze zapasy sprzętu wojennego. Wkrótce też staje pod bronią **liczna armja estońska, około 90.000 ludzi, pod dowództwem gen. Laidonera,** która przechodzi do energicznej kontrofenzywy przeciw bolszewikom.

Po zwycięstwie na froncie wschodnim i przeniesieniu działań wojennych na terytorjum przeciwnika śpieszy młoda armja estońska na południową granicę. Z Łotwy ciągną tam bowiem wojska gen. von der Goltza, złożone z ochotników niemieckich. Armja ta, złożona z „żelaznej dywizji niemieckiej" i Landswehry — Niemców bałtyckich, opanowała już niemal całą Łotwę, obalając tworzący się w tym kraju rząd demokratyczny łotewski.

Nadchodzą rozstrzygające chwile, w których ważą się losy nietylko Łotwy, ale i Estonji. Połączonemi siłami wojsk estońskich i nowoformującej się armji łotewskiej udaje się jednak w bitwie pod Wendenem dnia 21 czerwca **przerwać front von der Goltza, którego wojska śpiesznie cofają się poza Dźwinę.**

Estoja jest uratowana. Zbierają się coprawda nowe chmury na wschodzie, gdyż armja czerwona odpiera w tym okresie białą armję rosyjską gen. Judenicza od Petersburga i grozi nowym atakiem na Estonję. Postawa jednak Estonji i ciężkie walki armji czerwonej na froncie polskim skłaniają Moskwę do szukania szczęścia raczej w negocjacjach pokojowych, które rozpoczynają się 5 grudnia w Tartu (Dorpat) i doprowadzają do zawarcia traktatu pokojowego dn. 2 lutego 1920 roku.

Od tego dnia nad brzegami Bałtyku powiewa wolny, zwycięski sztandar Estonji.

K. R.

Czy generał Kutiepow znajduje się w Niemczech?

Agenci policji francuskiej przybyli do Berlina.

Paryż, 8 lutego.

„Wozroždenje" donosi, że policji francuskiej udało się w jednym z garażów paryskich odnaleźć limuzynę, którą uprowadzony został Kutiepow.

Pewien oficer francuski zeznał, iż na dwa dni przed zniknięciem gen. Kutiepowa rozmawiał z nim na temat rosyjskich związków wojskowych. Kutiepow oświadczył mu, iż otrzymał od swych przyjaciół w Moskwie ostrzeżenie, że GPU. przygotowuje zamach na jego życie.

Kutiepow, nie wierzył wprawdzie temu ostrzeżeniu, ale mimo wszystko postanowił zawiadomić o tem policję francuską.

W związku z tem, iż w uprowadzeniu brał udział również osobnik przebrany za policjanta, należy przypomnieć, iż nie jest to pierwszy wypadek występowania agentów GPU. w mundurach policji.

W 1924 r. agenci czerezwyczajki, przebrani w mundury policji niemieckiej przeprowadzili rewizję i skonfiskowali materjały, odnoszące się do emigranckich organizacyj wojskowych na Dalekim Wschodzie u dwu wybitnych działaczy rosyjskich gen. Izmaiłowa i płk. Frydberga.

Gdy Frydberg zgłosił się nazajutrz do prezydjum policji berlińskiej, aby odebrać skonfiskowane dokumenty wyszło na jaw, że policja żadnej rewizji nie przeprowadzała.

Berlin, 8 lutego

(Telegram wł. „Republiki")

Tajemniczem zaginięciem generała Kutiepowa zajęła się ostatnio również policja berlińska. 2 urzędników policji francuskiej udało sie w sobotę do Berlina, aby podjąć wspólnie z policję berlińską kroki celem odszukania generała gdyż pewne ślady wskazują niezbicie, iż Kutiepow został tam uwięziony.

Wiceprezydent Brazylji żyje.

Rio de Janeiro, 8 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Reutera, która podała w dniu wczorajszym, że wiceprezydent Vianna zmarł, ciężko raniony w czasie zamachu, donosi w dniu dzisiejszym, że stan zdrowia Vianna nie jest groźny. Widocznie wczorajsza wiadomość była nieścisła. Reuter podaje ponadto, że w zamachu zginęło 5 osób, a 15 odniosło rany. Zamach, który koła brazylijskie przypisują uczuciom rozgoryczenia z powodu kampanji wyborczej, prowadzonej w związku z wyborem prezydenta, wydarzył się w czasie gorącej sprzeczki, jaka wynikněła na bankiecie.

— **W centrum** miasta nad rzeką Moskwą **wybuchł pożar** w będącym w stadjum budowy 20-cio piętrowym domu rządowym. **Płomienie ogarnęły szybko** wszystkie rusztowania **budynku. Wszystkie** oddziały **straży** ogniowej i **straż ochotnicza** prowadzi **energiczną** walkę z **pożarem**.

Jubileusz pracy zawodowej.

Znany w sferach naszego miasta inżynier Władysław Kulski święci w roku bieżącym 40-lecie swej pracy na niwie przemysłu tkackiego.

W roku 1889 otrzymuje dyplom inżynierski po ukończeniu z odznaczeniem wydziału budowy maszyn w szkole poli technicznej we Lwowie. Następny rok poświęca studjom tkacko - przędzalniczym w Milhouse w Alzacji, które ukończył w 1890 r., a po odbyciu rocznej praktyki w fabryce „Ed. Vaucher et Co." w Milhouse, 3 lata pracował w charakterze kierownika tkalni w firmie „Napoleon Koechlin et Co" w Massevaux w Alzacji.

Bogaty w wiedzę i doświadczenie wraca do kraju i rozpoczyna pracę obywatelską. Stagnacja na rynku pieniężnym w 1900 roku przyczyniła się do upadku przedsiębiorstwa. Likwidacja fabryki pociągnęła za sobą ruinę majątkową właściciela i jego najbliższej rodziny, ale na jego nazwisku nie zostawiła najmniejszej skazy.

Nie tracąc energji, jubilat pracuje kolejno jako kierownik i dyrektor w największych firmach łódzkich. Na stanowiskach tych zyskuje rzetelny szacunek i prawdziwą sympatję współpracowników, ceniących zacność jego charakteru i umiejętność harmonijnej współpracy".

Uroczystość w tow. „Linas Hacholim".

Towarzystwo niesienia pomocy biednym chorym „Linas Hacholim", należy do tych nielicznych zrzeszeń społecznych, które od pierwszej chwili swego powstania rozwijają energiczną działalność na terenie naszego miasta, niosąc niezwykle wydatną pomoc biednym chorym mieszkańcom Łodzi. Dzięki swej żywotności i racjonalnej pracy towarzystwo to może utrzymywać własnym sumptem klinikę położniczo - ginekologiczną oraz wielkie ambulatorjum dla przychodzących chorych, w którem urzęduje stale przeszło 20 lekarzy wszystkich specjalności, służąc swą fachową wiedzą tysiącznym rzeszom niezamożnej ludności. Poza tem w własnym gmachu towarzystwa przy ul. Południowej 19, znajduje się do dyspozycji chorych bezpłatna apteka, lampa kwarcowa, gabinet dentystyczny i t. d. i t. d.

W dniu dzisiejszym właśnie we własnym gmachu towarzystwa przy ulicy Południowej odbędzie się podniosła uroczystość. Mianowicie, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa imienia wielolet niego prezesa towarzystwa p. Samuela Herszberga, który swą niezmordowaną pracą przyczynił się do rozkwitu towarzystwa i do postawienia na odpowiedniem poziomie pomocy leczniczej. Z tej okazji życzymy towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju, a p. Herszbergowi dalszej owocnej pracy na niwie spo łecznej.

Znachor zabija ludzi.

Policja tomaszowska aresztowała zbrodniarza.

Tomaszowski korespondent „Republiki" telefonuje:

Od szeregu lat na terenie powiatu brzezińskiego grasował nieuchwytny znachor, który swym „systemem" leczenia unieszczęśliwił wielu chorych, szukających jego pomocy.

Przed trzema laty znachor ów, z zawodu szewc, Franciszek Wosik zamiesz kały we wsi Kołaczyn, zawitał także do Tomaszowa, gdzie chciał sobie zwerbować klijentelę.

Ponieważ w miejscowem społeczeństwie działalność jego nie była spopularyzowana znalazł sobie pośrednika, który za skromnem wynagrodzeniem pomagał mu w jego niecnej działalności. Szczególne uznanie znalazł Wosik wśród sfer robotniczych, które powierzały mu leczenie bardzo poważnych chorób.

Pierwszą ofiarą niebezpiecznego oszusta była niejaka Borkowa,

chora na raka.

Po dłuższem badaniu, polecił znachor **smarowanie otwartej rany na piersiach octem**

i kurację tę nakazał przeprowadzać przez dwa tygodnie. Zgóry umówione honorarjum wynosiło 100 zł., na poczet którego otrzymał on a conto 25 zł., a po reszte miał się zgłosić po dwuch tygodniach. Kuracja przypisana chorej „poskutkowała" bardzo szybko, gdyż **w tydzień potem Borkowa wyzionęła du cha.**

W tymże czasie znachor leczył 12-letniego syna Franciszka Bednarka, który na ciele miał rozsiane wrzody.

Znachor nakazał smarowanie ciała chłopca

brudną wodą z kubła,

z którego pojono konia. Jako wynagrodzenie otrzymał on 25 zł. Zastosowane lekarstwo nie poskutkowało i ojciec chorego dziecka zorjętował się szybko że padł ofiarą oszusta. To wszystko działo się przed trzema laty.

W dniu wczorajszym Wosik zjawił się ponownie w Tomaszowie dla kontynuowania swej praktyki lekarskiej. Zamieszkał on u niejakiej Wąsławskiej przy ul. Wieczność. O pobycie oszusta w Tomaszowie dowiedział się Bednarek, który zawiadomił o powyższem policję.

Wydelegowani do mieszkania znachora policjanci zastali go w łóżku, a na rozkaz ubrania się, znachor odpowiedział, że się nie boi policjantów gdyż **„zaczaruje" ich swą laską, licząc 175 lat.**

Dopiero przy użyciu siły odtransportowano znachora do komisarjatu, gdzie przyznał się ze stoickim spokojem do inkryminowanych mu czynów. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Aresztowano również pomocnika jego, Brenera.

Niepospolity rekord aktorski

p. Izy Faleńskiej w łódzkim teatrze Kameralnym

Doskonała odtwórczyni roli Joanny w komedji „Kochanek pani Vidal", granej przy wypełnionej widowni w Teatrze Kameralnym, p. Zofja Marcinowska nagle w dniu wczorajszym poważnie zachorowała i nie mogła brać udziału w przedstawieniu. Na kilka godzin przed spektaklem dyrekcja teatru zaofiarowała objęcie roli Joanny p. Izie Faleńskiej. Pomimo, iż jest to rola trudna i opanowanie pamięciowe i sytuacyjne jej w ciągu kilku godzin i bez próbwydawało się niemożliwe. p. Faleńska podjęła się zadania.

Z zaciekawieniem obserwowała licznie zebrana publiczność, zawiadomiona przed spektaklem o nagłem zastepstwie, grę p. Faleńskiej. Efekt był fenomenalny. Młoda artystka z całkowitym spokojem, dużem zacieciem, a co najważniejsza absolutnem opanowaniem tekstu zwycięsko wyszła z trudnego zadania. Publiczność po każdym akcie nagradzała aktorów rzesistemi oklaskami. Zasługa utrzymania wczorajszego przedstawienia należy się w całości p. Faleńskiej, która istotnie wykonała zdumiewający wyczyn aktorski.

Luna.

—o—

Salto-Mortale.

Cyrk, jego niebezpieczeństwa i cuda wywierały i wywierają stale wielki wpływ na masy. To też film od dawien dawna wprowadził na ekran frapujący element cyrkowy. Filmy z cyrkowego życia są zawsze atrakcyjne, dają kolosalne pole do popisu realizatorowi i artystom. Głośna cyrkowa nowela H. Banga filmowana już była dwukrotnie, aż wreszcie wielki Murnau kosztem 1 000 000 dolarów zrobił po raz trzeci niezrównane arcydzieło p. t. „Czterech Djabłów" Głównym punktem i najbardziej atrakcyjnym momentem wspaniałych scen cyrkowych jest salto mortale, pod kopułą teatru, wykonane bez siatki przez Jane' Gaynor i Charlesa Mortona. Salto - mortale, to trzykrotny skok z trapezu na trapez czyli właściwie — gra ze śmiercią. Groza, zaiste, przejmuje na widok tej czarującej pary artystów, będących na włosek od śmierci. Jeden fałszywy krok — i strzaskane ciało legnie na piasku areny. A publiczność, żądna wrażeń, patrzy ze zgrozą na tę śmiertelne zapasy.

Film „Czterech Djabłów" wkrótce wyświetlany będzie w „LUNIE"



„ŻELAZNA MASKA"

Sport.

—o—

Union--Hakoah 5:3 (2:0)

Zespół żydowski wystąpił z dwoma nowymi zawodnikami.

W dniu wczorajszym przy 7-io stopniowym mrozie odbyło się na boisku WKS-u towarzyskie spotkanie piłkarskie Hakoah — Union, które zgromadziło około 700 widzów.

Hakoah wystąpił w składzie znacznie wzmocnionym z dwoma nowemi zawodnikami Fleischerem i Presserem.

Mimo to Unionowi udało się pokonać przeciwnika; a nawet prowadzić 5:0.

Przegraną drużyny żydowskiej położyć należy na karb słabej gry obrony i bramkarza.

Bramki dla Unionu zdobyli: Fiedler 2, Werner, Bauer i Hahn po jednej. Dla Hakoahu: Segał. Presser oraz Fleischer z karnego.

Pierwsze wyniki turnieju

o puhar „Expressu Wieczornego".

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali ŁTSG. rozgrywki w piłkę koszykową o puhar ofiarowany przez redakcję „Expressu Wieczornego". Wyniki pierwszego dnia turnieju przedstawiają się następująco: Trumph — Poznański 30:0 (walcover). Drużyna WKS-u spóźniła się do gry. Poznański — Hasmonea 23:11 (10:2). Mecz kwalifikacyjny w siatkówkę Geyer — TUR przyniósł wynik 29:27.

P. Malinowski delegatem

Ł.Z.O.P.N-u na akademję Zw. Związków.

Jak się „Republika" dowiaduje, udaje się do Warszawy na dzisiejszą akademję sportową Związku Związków p. Seweryn Malinowski, jako delegat ŁZO. P.N-u.

Delegaci Ł.Z.O.P.N-u

na walne zebranie P.Z.P.N.

Na piątkowem posiedzeniu Zarządu ŁZOPN-u wybrano jako delegatów na walne zebranie PZPN-u pp. dyr. Skibickiego i inż. Weinberga.

Skład Turystów

na dzisiejszy mecz z Biegiem.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Turystów wystawiło na dzisiejszy mecz piłkarski z Biegiem następującą drużynę: Michalski I, Niewiadomski, Kubik, Hinc Szulc, Kowalski, Królasik, Stolarski Frankus, Michalski II, Świętosławski

WŁADZIO ZWIRLICZ FENOMENALNY TELEPATA

Od 3 dni jesteśmy świadkami wielce interesujących eksperymentów p. Zwirlicza ojca ze swym 17-letnim synem Władziem.

Chłopiec ten wykazuje fenomenalne zdolności telepatyczne, odgadując bez zastanowienia przed tłumnie zebraną publicznością w kino teatrze „Spółdzielnia"

W ciągu 20 minut na przeszło 100 pytań przesyłanych przez ojca za pośrednictwem niezbadanej po dziś dzień siły daje Władzio zdumiewająco trafne i prawdziwe odpowiedzi.

Dziś specjalne 2 przedstawienia o godz. 11 i 2 po południu



LUTY
9
NIEDZIELA

Dziś: Apolonji
Jutro: Scholastyki

Wschód słońca 7.03
Zachód słońca 16.36
Wschód księżyca 11.40
Zachód księżyca 04.44
Długość dnia 8.47
Przybyło dnia 1.47

Walka ze szczurami.

Sądząc z ilości bankructw,
Wiadomo już mniej — więcej,
Że w Łodzi jest mieszkańców
Sześć razy sto tysięcy.

Z wyliczeń zaś wiadomo
Jak również z protokułów,
Że w Łodzi jest pozatem
600.000 szczurów!

Stąd łatwo się domyślić
(Kto chce, niech rzecz tę zbada),
Że w Łodzi na każdego
Z nas jeden szczur przypada.

Więc w walce ze szczurami
Najwięcej tem się wskóra,
Gdy każdy się podejmie
Przyłapać... swego szczura...

KANT.

Samobójstwo w kąpieli.

Denata odwieziono do szpitala.

W zakładzie kąpielowym przy ulicy Gdańskiej 75 zajął kabinę z wanną jakiś młody człowiek.

Po upływie kwadransa, służba kąpielowa usłyszała wydobywające się z kabiny jęki, wobec czego zajrzano do środka i ujrzano młodego człowieka, leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Natychmiast wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził przecięcie arterji u prawej ręki denata, którym okazał się bezrobotny Izrael Waicenfeld, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 95.

W stanie ciężkim odwieziono Wajcenfelda do szpitala. **b.**

Znacznie staniało.

Koszty utrzymania spadły o 5,36 proc.

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w styczniu, w porównaniu z grudniem r. ub. koszta utrzymania rodziny robotniczej zmiejszyły się o 5,36 proc.

Na zniżkę kosztów utrzymania wpłynęło obniżenie cen żywności, nieznaczny spadek cen obuwia, podczas gdy wzrosła pozycja na mieszkania, a materjały odzieżowe nie wykazały zmian.

Warto zaznaczyć, że zniżka kosztów utrzymania, tak wielka, nie była notowana już od szeregu lat. (b)

Przed wyborami

do rady miejskiej.

Wybory komunalne do miast byłej Kongresówki odbyły się w pierwszej połowie roku 1927.

Kadencja tych rad i magistratów jest trzyletnia i kończy się wiosną bieżącego roku.

Czy jednak rozpisane będą nowe wybory? Sprawa ta w rządzie nie była jeszcze omawiana. Ministerstwo spraw wewnętrznych jako organ nadzorczy nad samorządami ma tu głos decydujący.

Niewątpliwem jest tylko to, że wybory te odbędą się na podstawie dotychczasowego dekretu o samorządzie, t. j. na podstawie czteroprzymiotnikowego systemu wyborczego.

Naogół przeważa wśród sfer decydujących opinja, iż wybory te nie powinny być odkładane ani do jesieni, ani też do roku przyszłego, lecz winny się odbyć w terminach prekluzyjnych, t. j. z końcem wiosny i w początkach lata.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od wł. koresp).

—o—

Uroczystość z racji 10-lecia odzyskania dostępu do Morza Bałtyckiego rozpoczęła się w sobotę wieczorem capstrzykiem 25 p.p., który wraz z oddziałem marynarskim członków plutonu ligi morskiej i rzecznej przemaszerował przez miasto. Gmach magistratu był iluminowany lampionami z napisem „10-lecie". Na dzień dzisiejszy przewidziany jest bogaty program obchodu. Od samego rana na ulicach miasta kursować będzie specjalny wagon propagandowy.

***

W czasie nieobecności rodziców, 19-letni mieszkaniec wsi Równiatowice Władysław Marciniek powiesił się. Przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu odmówienia mu przez ojca kupna nowego garnituru na ślub, na który Władysław Marciniak został zaproszony.

***

W dniu wczorajszym szofer Stanisław Stankowski, zam. w Łodzi przy ul. Niskiej 9, będąc w stanie pijanym, najechał autobusem między Piotrkowem a Łodzią na słup telefoniczny. Słup przewrócił się, a autobus wpadł do rowu. Na szczęście w autobusie nie było pasażerów, a szofer i pomocnik jego odnieśli lekkie obrażenia cielesne. Szofera zatrzymano w areszcie aż do wytrzeźwienia i pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Zima się zaczęła.

W górach pada gęsty śnieg, w całej Polsce - mróz!

Już onegdaj wieczorem gwałtowne podmuchy północnego wiatru zwiastowały obniżenie się temperatu. W nocy chwycił silny mróz.

Dziś zrana najchłodniej było w Białymstoku i Pińsku (—11). W Wilnie, Lidzie i Lwowie — 10, Kielcach i Bydgoszczy — 9, Warszawie — 8. Poznaniu — 6.

W górach przez cały dzień wczorajszy i noc padał śnieg, który przykrył szczyty metrowej grubości pierzyną. W Morskiem Oku szata śnieżna wynosiła dziś o 7-ej rano 110 cm. (75 cm. świeżego), w Zakopanem 33 cm. (23 cm. nowiny). Z Hali Gąsienicowej i Krynicy niema wiadomości wskutek przerwania drutów telefonicznych pod naporem śniegu.

Opady śnieżne, spowodowane starciem się chłodnych mas powietrza, biegnących od północy z prądami ciepłemi, ciągnącemi z nad Półwyspu Bałkańskiego i Adrjatyku, objętych głęboką depresją, zmniejszyły się z końcem nocy dzisiejszej.

Wczoraj rano padał jeszcze miejscami w Tatrach, na Podkarpaciu i w Wileńszczyźnie. W pozostałej części kraju słonecznie.

Gwałtowne obniżenie się temperatury spowodowane jest nagłym wzrostem ciśnienia na północy i w związku z tem raptownym naporem chłodnych mas powietrza ku południowi.

Gwałtowna wichura

spowodowała przerwanie komunikacji i wyrządziła wiele szkód.

Wczorajszy „Express" doniósł już pokrótce o skutkach gwałtownej wichury, która onegdajszej nocy przeszła nad Łodzią.

Jak się dowiadujemy wicher powywracał słupy telegraficzne na linjach podmiejskich w ogólnej ilości około 60. Słupy te zatarasowały tory kolejowe, uniemożliwiając również normalną komunikację kolejową.

Pociągi, odchodzące z Łodzi w kierunku Koluszek i przychodzące do naszego miasta z tej stacji przez cały dzień do godziny 6-ej po południu, opóźniały się dość znacznie.

Komunikacje telegraficzna i telefoniczna z Krakowem, Poznaniem, Płockiem, Kutnem, Piotrkowem i Częstochową, Kołem, Piotrkowem i Tomaszowem w ciągu całego przedpołudnia do godziny 7-ej wieczór była zupełnie przerwana. Częściowo były również uszkodzone linje warszawskie.

Szybką naprawę uszkodzonych torów kolejowych i linji telegraficzno-telefonicznych należy zawdzięczać energicznej akcji wspólnej kolei i urzędu pocztowo-telegraficznego.

Już bowiem onegdajszej nocy około godziny 12-ej, gdy w Łodzi dowiedziano się o uszkodzeniu linji, wysłano nałych miast specjalny pociąg służbowy na omówione powyżej odcinki.

Przybyłe większe partje robotników, pracując bez przerwy w ciągu nocy i dnia wczorajszego, ustawiły wszystkie wywrócone słupy, umocowały druty i oczyściły wszystkie tory.

Wczoraj wieczorem komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna Łodzi z innymi miejscowościami była już zupełnie normalna. Jak nam donoszą, ogólne straty, wyrządzone przez wichurę w okolicach Łodzi wynoszą bardzo poważne sumy. **—d—**

OSOBISTE.

P. Jadwiga Chudówna ukończyła wydział humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem magistra filozofji.

ODCZYT PROF. DR K. NITSCHA

Staraniem miejscowego koła Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego dn. 12 b m. (środa) o godz. 7 wiecz w auli Gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się odczyt znakomitego polskiego językoznawcy dr. K. Nitscha, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: **Mowa ludu polskiego świadectwem jego historycznych przemieszczeń.**

Należy się spodziewać, że osoba znanego już w Łodzi prelegenta jakoteż niezwykle interesujący temat ściągną na ten odczyt szerokie rzesze miłośników mowy ojczystej.

Co usłyszymy przez radjo

Program radjowy nadchodzącego tygodnia jest niezwykle ciekawy i urozmaicony, to też niewątpliwie przyjęty będzie z wielkiem uznaniem przez ogół naszego społeczeństwa, tembardziej obecnie, po uruchomieniu stacji w Łodzi i spopularyzowaniu radja.

W pierwszym rzędzie obchodzona uroczyście dziesiąta rocznica odzyskania dostępu do morza, znajdzie swój oddźwięk również i w audycjach radjowych. W poniedziałek dwie radjostacje nadają z tego powodu specjalne audycje o godz. 12.05 Kraków transmitować będzie z auli uniwersyteckiej specjalną akademję, a o godz. 18.45 nada Wilno z własnego studja wspaniałe słuchowisko.

W niedzielę o godz. 17.40 Warszawa nadaje rodzaj akademji sportowej, z okazji 10-lecia istnienia zorganizowanego sportu polskiego. Na audycji tej wygłoszony będzie m. in. szereg krótkich feljetonów, kreślących sylwetki gwiazd polskiego sportu, na zakończenie zaś ogłoszony będzie konkurs sportowy, organizowany przez związek związków sportowych. Bezpośrednio po tej akademji nadana będzie audycja, związana z przybyciem do Polski prezydenta Estonji, Strandmana.

Muzyka poważna reprezentowana będzie w tym tygodniu przez dwa niezwykle interesujące koncerty. We środę stacja warszawska organizuje koncert solistów ze współudziałem pp. Korwin-Szymanowskiego i prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Bogaty program obejmie dzieła romantyków oraz utwory wokalne i fortepjanowe kompozytorów polskich i obcych. W piątek natomiast transmitowany będzie koncert symfoniczny z Filharmonji. Jako solista wystąpi na nim jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych Józef Szigeti.

Dla miłośników muzyki lekkiej nadana będzie w poniedziałek wieczorem nieznana jeszcze w Polsce operetka p. tyt. „Młodzieniec 114-letni", a w piątek po południu zespół orkiestrowy teatru „Morskie Oko, wykona tuzin przebojów z ostatniej rewji.

PROGRAM NA DZIŚ, NIEDZIELE 9 LUTEGO.

Warszawa, 1411 m — 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 11 58 Sygnał czasu hejnał, 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. St Nawrota i M Fliederbauma (skrz.) W programie utwory Piotra Czajkowskiego, 14 00 Walka z pomorem u trzody, wygłosi p Józef Herman, 14.20 Muzyka słowiańska, 14 30 O hodowli dzikich zwierząt futerkowych — wygłosi p. Maurycy Trybulski, 14.50 Muzyka, 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba", wygłosi p dyr. Szczepan Mędrzecki, 15.20 Muzyka, 16 00 „Czy wyruszymy na księżyc i Marsa" wygłosi dr. Feliks Burdecki, 16 20 Muzyka z płyt gramofonowych, 16 40 Odczyt p. t. „Książka i my" wygłosi p. Adam Bułakowski, 16.55 Płyty gramofonowe, 17 15 Pogadanka, 17 40 Audycja z okazji 10-lecia istnienia zorganizowanego sportu, 19 00 Rozmaitości 19.25 Uroczysta audycja, związana z przybyciem do Polski prezydenta Estonji, dr Strandmana, 21 00 Koncert reprezent. ork pol. państw. pod dyr Al Sielskiego, 21.45 Słuchowisko z Krakowa, 22 15 i 22 35 Komunikaty 23 00 Muzyka taneczna z Oazy.

Komunalna kasa oszczędności

ma powstać w najbliższym czasie w Łodzi.

Utworzony będzie również lombard miejski.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu wiceprezydent dr. Wieliński referował nowoopracowany statut „Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi", do której zorganizowania przystąpił magistrat w styczniu r. b.

Jak wynika z referatu wiceprezydenta dra Wielińskiego, miejska kasa oszczędności nosić będzie nazwę „Komunalna Kasa Oszczędności", a jej działalność rozciągać się będzie na każdorazowy obszar naszego miasta.

„Komunalna Kasa Oszczędności" będzie osobą prawną, a zatem posiadać będzie

własny majątek

oddzielony zupełnie od majątku gminy miasta Łodzi. Miasto zaś będzie związkiem poręczającym wobec osób trzecich całym swoim majątkiem za wszystkie zobowiązania kasy.

„Komunalna Kasa Oszczędności" jest uprawniona do wszelkich czynności, przewidzianych w statucie, opartym na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności.

Wkładom oszczędnościowym, które, będą czynione w „Komunalnej Kasie Oszczędności m. Łodzi" przysługiwać będą wszelkie przywileje, przewidziane w par. 20 wspomnianego rozporządzenia, t. zn., że będą one miały charakter

funduszów chronionych prawnie,

a tytuły tych wkładów — książeczki oszczędnościowe — należeć będą do rzędu papierów, o bezpieczeństwie papierów pupilarnych, a zatem tak władze państwowe, jak i komunalne będą zobowiązane do

przyjmowania tych książek, jako wadjów,

przy przetargach i jako kaucji przy zawieraniu umów, jako kaucyj cłowych i akcyzowych.

Wkłady oszczędnościowe na książeczki chronione są przed egzekucją i nie mogą być objęte węzłem egzekucyjnym.

Wkładka oszczędnościowa nie może być niższa niż 1 zł. — zaś o górnej granicy wkładek oszczędnościowych, jak i o wysokości oprocentowania oraz o wysokości a udzielanych pożyczek—decydować będzie każdorazowo rada komunalnej Kasy Oszczędności.

Radę Kasy wybierać będzie rada miejska w części z pośród członków, w części zaś z pośród obywateli miasta. Członkowie rady kasy — obywatele będą musieli posiadać prawo wybieralności. Rada Kasy Oszczęd. jest organem uchwalającym i sama z pośród swego grona wybiera przewodniczącego i jego zastępcę. Przewodniczącym rady kasy może być wybrany także prezydent lub wiceprezydent miasta.

Członkowie rady pełnią swe funkcje honorowo. Organem wykonawczym kasy jest zarząd wybierany przez radę z pośród jej członków, z tem jednakże zastrzeżeniem — które podkreślił w swym referacie p. wiceprezydent dr. Wieliński — iż

do zarządu nie może być wybrany członek magistratu.

Stanowiska członków zarządu są płatne.

Ani członek rady, a tem mniej członek zarządu nie może wchodzić z kasą w stosunki kredytowe.

Zgodnie z obowiązującem prawem i przepisami statutu komunalna kasa oszczędności m. Łodzi ma prawo otwierać na obszarze miasta swoje

filje i zakłady lombardowe.

Z uwagi na interesy klijentów kasy oszczędności ani do rady ani do zarządu nie mogą być wybrani — członkowie władz jakiejkolwiek innej instytucji kredytowej na terenie miasta.

Rada Kasy Oszczędności zobowiązana będzie do przedstawiania bilansów i zamknięć radzie miejskiej i władzom nadzorczym — za pośrednictwem magistratu.

Władzą nadzorczą pierwszej instancji dla komunalnej kasy oszczędności jest

wojewoda

zaś drugiej i ostatniej minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

W dalszym ciągu swego referatu p. wiceprezydent dr. Wieliński omówił kwestję majątku Kasy i jej funduszów, jak również wszelkiego rodzaju agend handlowych które wejdą w zakres jej działania.

Dłuższą część swego przemówienia poświęcił referent poszczególnym funduszom, jak funduszowi zapasowemu i wyrównawczemu, sposobowi ich powstania oraz celom, jakim mają służyć. W końcu zaś referatu omówione zostały postanowienia statutu, dotyczące ew. likwidacji i przepisów przechodnich.

Generalna i szczegółowa dyskusja nad przedstawionym przez wiceprezydenta dr. Wielińskiego projektem statutu odbędzie się na najbliższem posiedzeniu magistratu.

Jak wiadomo zarówno magistrat, jak i komisja finansowo-budżetowa uchwaliły w preliminarzu budżetowym na rok 1930-31 kredyty na fundusz zapasowy „Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi".

W ten sposób sprawa powołania do życia miejskiej kasy oszczędności znajduje się w stadjum bliskiej realizacji.

Fabrykanci 5-o złotówek

znaleźli się wszyscy pod kluczem.

Wczorajsza „Republika" przyniosła już wiadomość o wykryciu fabryki fałszywych pieniędzy w Zgierzu. Jak donosiliśmy, policja odnalazła w mieszkaniu niejakiego Kazimierza Lewandowskiego kompletnie urządzoną fabryczkę, około 600 fałszywych pięciozłotówek i wielki zapas papieru, przeznaczonego na dalszy wyrób falsyfikatów.

Lewandowski, przewieziony do wydziału śledczego, wczoraj został kilkakrotnie przez władze przesłuchany. Twierdził on kategorycznie, że

dopiero w tych dniach przystąpił do fałszowania pieniędzy

i nie puścił jeszcze w obieg żadnych podrobionych banknotów.

Zeznania te okazały się jednak niezgodne z prawdą.

Okazało się bowiem w toku śledztwa iż fabryka Lewandowskiego funkcjonowała już oddawna i

wypuszczała na rynek bardzo znaczną ilość falsyfikatów.

Podrobione pięciozłotówki głównie kursowały na prowincji i tylko w małej ilości dostały się do Łodzi.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, w czasie prowadzonego dochodzenia, policji udało się aresztować głównego pomocnika Lewandowskiego, Jana Glinka.

Glinek zajmował się kolportowaniem falsyfikatów i otrzymał całkowity „towar" konkurenta mennicy państwowej. Posiadał on również drobniejszych klijentów, którym odstępował otrzymywane transporty z dużym rabatem.

W mieszkaniu Glinka, w czasie dokonanej rewizji, znaleziono

większą ilość podrobionych pięciozłotówek.

Aresztowany nie chciał wprawdzie podać nazwisk swych drobniejszych odbiorców, lecz policja mimo to już jest na ich tropie.

Dalszych aresztowań, które mają nastąpić w Łodzi, należy się spodziewać w ciągu dnia dzisiejszego. —d—

Przed ślubem—wstąp do poradni,

aby uniknąć późniejszych komplikacji i dramatów rodzinnych.

W poradni małżeńskiej nikt nie pyta, kim jesteś i skąd pochodzisz.

Od siedmiu miesięcy istnieje w Łodzi poradnia **przedślubna**, powstała z inicjatywy towarzystwa eugenicznego i rady naczelnej do zwalczania chorób wenerycznych. W ciągu tego okresu swej działalności oddała ona społeczeństwu usługi tak wielkie, że warto i należy zapoznać się z jej organizacją, pracami i myślą przewodnią, która spowodowała jej powstanie. O istnieniu poradni wiedzieć powinni wszyscy, albowiem **tylko tą drogą nastąpić może zasadnicza poprawa zabagnionych i zaniedbanych stosunków w tej dziedzinie**.

Motywem do wysunięcia tej sprawy były dramaty, jakie rozegrały się, i dziś jeszcze się rozgrywają dość często, niestety, w gabinetach lekarskich, zarówno u nas, jak i w innych krajach. Dramaty te wypływają stąd, że w przeważającej ilości zawieranych związków małżeńskich **nie porusza się przed ślubem sprawy stanu zdrowia nowożeńców**. Później, po niewczasie dopiero, konstatuje się, że to lekceważenie i brak przezorności wywołują bardzo ciężkie konflikty i **straszne w swych skutkach tragedje**.

Istniał nawet przez pewien okres czasu projekt, by dla zabezpieczenia wzajemnego zdrowia łączących się osób oraz przyszłego pokolenia, wprowadzić

przymus badnia lekarskiego przed ślubem

i wydawanie świadectw ze stwierdzeniem, że ze stanowiska lekarskiego nie ma przeszkód do małeżństwa. Jako motyw do wprowadzenia takiej inowacji wysuwano słabe uświadomienie mas ludności w sprawach zdrowia oraz lekkomyślność i niesumienność wielu osób, pragnących zawrzeć związek.

Projekt ten z wielu przyczyn upadł i dlatego towarzystwa eugeniczne postanowiły, drogą racjonalnej propagandy wśród mas i drogą zakładania poradni przedślubnych, wzbudzić w społeczeństwie zrozumienie dla konieczności przedślubnego badania zdrowia kandydatów do stanu małżeńskiego. W ten sposób bez przymusu prawno-formalnego **fakt istnienia tych przychodni może spowodować przymus moralny i zwyczajowy.**

Zaufanie do tych poradni będzie wzrastało w miarę tego, jak liczne pary zrozumieją, że zbadanie przez lekarza stanu zdrowia nie ma na celu **w żadnym wypadku uniemożliwienie małżeństwa**, lecz wskazanie, co należy czynić, by ewentualna choroba jednej ze stron nie zagrażała drugiej stronie i spodziewanemu potomstwu. Istnieją coprawda w pewnych wypadkach wskazania, aby dany osobnik nie zawierał małżeństwa, są to jednak wypadki stosunkowo rzadkie. Ale zatajenie tych dolegliwości stanowi zbrodnię, jakiej dopuszcza się człowiek w stosunku do osoby, z którą pragnie się pobrać i którą kocha.

Łódzka poradnia przedślubna, jedna z niewielu, które istnieją dotąd w Polsce, zdołała w ciągu półrocznej swej działalności uczynić bardzo wiele. A przedewszystkiem zdołał wzbudzić do siebie zaufanie. W poczekalni poradni codziennie przesiaduje wiele ludzi, którzy z pełnią zaufania przyszli poradzić się co do stanu swego zdrowia. Wielu z nich opuszcza gabinet lekarski w radosnym nastroju, w przeświadczeniu, że wypełnili swój obowiązek, wielu jednak wychodzi smutnych. Przez gabinet lekarski poradni przedślubnej przewija się barwna wstęga kandydatów do stanu małżeńskiego, a wielka frekwencja, wzrastająca w dalszym ciągu, z miesiąca na miesiąc, jest najlepszem stwierdzeniem faktu, jak bardzo pożyteczną instytucją jest poradnia i jak wielkie usługi oddaje społeczeństwu.

Zwiedziliśmy niedawno poradnię i z zdumieni byliśmy tą nadzwyczajną organizacją, z jaką zapewniona jest kontrola zdrowia dla osób pragnących wstąpić w związki małżeńskie. Zachowana jest przytem

najściślejsza dyskrecja.

Tajemnica zawodowa obowiązuje tu w całej pełni. Nikt nikogo nie zmusza do wyjawienia,

kim jest i skąd pochodzi.

Poradnia nie przeprowadza bowiem leczenia. Jej obowiązkiem i celem jest tylko gruntowne zbadanie danego osobnika i zawyrokowanie, w jakim stopniu jest on zdolny do zawarcia stanu małżeńskiego. Wiele jest takich wypadków, że osoby pragnące się pobrać, a przeważnie dotyczy to mężczyzn, powinny przejść przed ślubem pewną

kwarantannę lekarską,

która nie tylko nie uniemożliwia im zamierzonego małżeństwa, lecz je ułatwia, drogą przepisania pewnej kuracji zaoszczędzając wielu późniejszych komplikacji, często bardzo groźnych.

Do poradni, przy ul. Gdańskiej 81 przychodzą nietylko mężczyźni, lecz również kobiety. A często zdarza się, że narzeczeni postanawiają

wspólnie poddać się badaniu

i razem zgłaszają się do lekarza, czekając w kolejnym porządku, póki nie zbadane zostanie jedno i drugie.

Trudno wyobrazić sobie, jak nieoczekiwane odkrycia dokonywane zostają w gabinecie lekarza przychodni. Niedawno nprz. zdarzył się wypadek, że do przychodni zgłosił się pewien młody człowiek, wyrażając chęć poddania się badaniu.

— **Ja to robię tylko dla formalności** —mówił z uśmiechem. — **Jestem bowiem zdrów jak ryba i nie mam żadnych dolegliwości.**

Istotnie, wyglądał on na zupełnie zdrowego osobnika. Silna postawa i zdrowy wygląd pozwalały wystawić mu najlepsze świadectwo. Gdy tymczasem, po dokładnem zbadaniu go, lekarz doszedł do wniosku, iż

młodzieniec jest poważnie chory.

Miał początki gruźlicy. Nie przeszkodziło mu to bynajmniej w zawarciu małżeństwa, ale wizyta w gabinecie lekarskim była dlań zbawienna. Być może dowiedziałby się o swej chorobie zbyt późno, gdyby poczyniła już zbyt wielkie spustoszenia w jego organiźmie i gdyby wyleczenie było już niemożliwe. A do tego dochodziło jeszcze

niebezpieczeństwo zarażenia żony.

Podobnych wypadków w poradni jest wielka ilość. Gdyby można było sporządzić statystykę wielu osobom poradnia faktycznie uratowała zdrowie wielu tragedjom zapobiegła, wówczas możnaby z całą dokładnością uzmysłowić sobie tę wielką rolę, jaką spełnia poradnia przedślubna.

Uświadomienie ludności pod tym względem stale się poprawia. Jeśli wszyscy zrozumieją moralny obowiązek zgłaszania się do poradni przed zawarciem związku małżeńskiego, uniknie się wielu przykrych konfliktów i tragedji. A następująca w tym wypadku rozbudowa poradni będzie wielkim krokiem w trosce o zdrowie pokolenia obecnego i pokoleń następnych.

Sum.

Strejk włókniarzy w Bielsku.

Wczorajsza konferencja w ministerstwie nie dała żadnych wyników.

Zarząd główny związku klasowego włókniarzy w Łodzi otrzymał wiadomość z Bielska o bardzo poważnym zatargu, jaki wybuchł w tamtejszych zakładach przemysłowych. Mianowicie, wobec wygaśnięcia umowy zbiorowej, obowiązującej w Bielsku, związek przemysłowców postanowił zmienić niektóre warunki pracy w fabrykach. Wobec powyższego kilkanaście tysięcy robotników, zatrudnionych w siedmiu fabrykach, porzuciło prace.

Ponieważ strajk przybierał charakter dłuższego zatargu, związek włókniarzy w Bielsku, który jest oddziałem związku klasowego w Łodzi, przesłał szczegółowy raport, w wyniku którego do Bielska udał się poseł Szczerkowski by wziąć udział w konferencji z przemysłowcami.

Interwencja posła Szczerkowskiego nie dała jednak pożądanego rezultatu, wobec czego zwrócił się on z odwołaniem do ministerstwa pracy, które na dzień wczorajszy zaprosiło na konferencję przedstawicieli przemysłowców i robotników.

Konferencja nie doprowadziła jednak również do porozumienia, albowiem tkacze nie chcieli się w żadnym wypadku zgodzić na jakiekolwiek zmiany w umowie, domagając się w dalszym ciągu stosowania przeciężonych płac akordowych, na podstawie wygasłej umowy.

Wobec powyższego, zastrajkowało 20 tysięcy robotników w Bielsku. Dalsze próby porozumienia przeprowadzić ma główny inspektor pracy Klott. (i)

WSZYSTKIE DZIECI KŁAMIĄ.

Jest to zupełnie naturalne i nie powinno być zbyt surowo karane

Tylko łagodnemi metodami wychowawczemi zwalczyć można ten nałóg.

Jedną z największych trosk wychowawczych zarówno domu jak i szkoły jest fakt, nie ulegający żadnej wątpliwości, że **dzieci, posiadające nawet najstaranniejszą opiekę, kłamią** i wykazują pod tym względem popęd niejako żywiołowy, wobec którego wszelkie wysiłki wychowawcze zawodzą. Sprawa ta, na którą ostatnich czasach coraz więcej zwracają uwagi, dała asumpt inspektorce szkół miejskich w Würzburgu, w Bawarji, Marji Zwilling, do przeprowadzenia szeregu ankiet i prób w kilku szkołach, na dzieciach w wieku lat od 9 do 13.

Eksperyment polegał na tem, że dzieciom dawano sposobność do kłamstwa, przyczem każdorazowo **źródło kłamstwa pochodzić miało z coraz to innej podniety.**

Tak, naprzykład, zademonstrowano na tablicy ciężki rachunek pamięciowy, którego dzieci stanowczo rozwiązać nie mogły. Chodziło o to, czy badane dzieci, na proste pytanie, czy rozwiązały zadanie i mają u siebie ten sam wynik, który nauczycielka wypisała na tablicy, **odpowiedzą „tak“ czy „nie“** W grę wchodziła, w tym wypadku, ambicja. I oczywiście **80 proc. odpowiedzi wypadło „tak“, a wszystkie były kłamstwem,** tem łatwiejszem, że nauczycielka zapowiedziała, że nie będzie sprawdzać wyników.

Przy innej próbie wręczono dzieciom **koperty z cukierkami, obrazkami, znaczkami pocztowemi i t. p.** Dzieciom dozwolono wziąć te koperty do domu, pobawić się ich zawartością, lecz **nakazano na drugi dzień odnieść.** Uprzednio **wykonano ścisłą numerację i spis** zawartości.

Na drugi dzień okazało się, że tylko **trzecia część badanych dzieci odniosła wszystko w porządku, i tylko 10 proc. dzieci przyznało się, że ten lub inny przedmiot zgubiły lub uszkodziły.** Więcej niż połowa dzieci oddała koperty, twierdząc, że zawartość ich jest nienaruszoną, co było **kłamstwem.** Były wśród nich również takie, które **zamieniły powierzone im przedmioty na inne, mniej wartościowe.**

Przy innej próbie postawiono dzieciom pytanie: „**Czy twój ojciec był w Ameryce?**“, albo „**Ile masz trzewików do zmiany?**“, albo „**Ile potrafisz** najwięcej kłamały dzieci młodsze.

Ogółem przeprowadzono z dziećmi 9 różnych prób, a rezultat był taki, że **ani jedno dziecko nie było wolne od kłamstwa.** Chęć zysku, łakomstwo, chęć przypodobania się fałszywa pokora, chorobliwa ambicja, oto podniety, **którym olbrzymia większość dzieci w żadnym wypadku nie może się oprzeć.** Wiele dzieci kłamie z fałszywego wstydu, z obawy wykrycia ich wad, przeważnie zaś z **chęci popisania się.**

Poddane dziewięciu próbom, conajmniej w czterech wypadkach skłamały a były wśród nich takie, które skłamały 7 a nawet 8 razy. Jedna z prób wykazała, że w gromadzie dzieci, licząc na większą bezkarność, kłamały więcej, **poddane natomiast próbie w cztery oczy, okazywały się odporniejsze na podnietę kłamania.**

W wyniku przeprowadzonych dokładnych badań, inspektorka p. Zwilling dochodzi do przekonania, **że dzieci wogóle nie boją się kłamstwa i uważają je za naturalny środek niejako walki** życiowej.

Chłopcy, którzy po pierwszej próbie wpadli w pułapkę i spostrzegli to, **przy następnych próbach byli ostrożniejsi.** Z trudnością przyznawali się do kłamstwa. Wszystkie dzieci zdawały sobie dokładnie sprawę z tego, że kłamią. Kłamały dzieci nietylko umysłowo uzdolnione, lecz nawet dzieci tępe, co jest dowodem, że **kłamstwo ich nie jest wyłącznie tworem ich wyobraźni.**

Na podstawie ankiety można w dalszym ciągu wyobrazić sobie, że zarzut „kłamcy“ nie jest przez dzieci odczuwany jako hańbiący, a **w klasie zazwyczaj rej wodzą dzieci najbardziej zakłamane.**

Ostatecznie więc dochodzi p. Zwilling do przekonania, że faktu ogólnego zakłamania wśród dzieci **nie należy brać tragicznie.** Wprawdzie niema przeciwko temu bezwzględnego i niezawodnego środka i to kłamstwo **istnieć będzie tak długo, jak długo będziemy żądali od dzieci wysiłków myślowych, czy innych, które przerastają ich możliwości.** Skłonność do kłamstwa maleje jednak w miarę wieku i rozwoju charakteru.

Nie należy więc walczyć ani w domu ani w szkole drakońskiemi metodami przeciwko kłamstwu dzieci. Należy przyjąć za pewnik, **że jest to naturalny upust charakteru wśród dzieci, a w tym wypadku nie należy karać, lecz wpływać wszelkiemi, możliwie łagodnemi metodami, na wyrobienie w dzieciach zrozumienia hańbiącego znaczenia kłamstwa.**

Les.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę o godzinie 12-ej w południe wielka rewja dziecinna Tatarkiewicza i Białostockiego.

Dziś, w niedzielę o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych „DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Dziś w niedzielę wieczorem o godzinie 8.30 „CJANKALI".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę dwa razy i dni następnych wielka tragedja Fryderyka Schillera „INTRYGA I MIŁOŚĆ".

W środę, o godzinie 4-ej po południu „INTRYGA I MIŁOŚĆ" dla młodzieży szkolnej. — Ceny najniższe od 50 gr. do 1.50.

„KOPCIUSZEK"

Dziś, w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe ostatnie pożegnalne przedstawienie „Kopciuszka", który przez szereg tygodni zachwycał i bawił naszych milusińskich

Ceny najniższe: od 50 gr. do 1 50.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę dwa razy: o godzinie 4,30 po poł. i o godz. 8.30 wiecz. oraz do czwartku stale zapełniająca widownię lekka, iście karnawałowa komedja Verneuill'a „KOCHANEK PANI VIDAL" w wykonaniu Zofji Marcinowskiej i L. Tatarskiego, a dlaej l. Dehnelówny, St. Danitowicza, St. Michalaka i W. Ścibora.

„GRAND - HOTEL".

W pełnych próbach „Grand-Hotel" Pawła Franka.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA

Dnia 22 lutego r. b. odbędzie się w sali Filharmonji staraniem Teatru Kameralnego Wielka Reduta Artystyczna, która stanowić będzie clou zabaw obecnego karnawału. Komitet czyni wielkie starania ażeby imprezę tę uczynić jaknajświetniejszą i najatrakcyjniejszą.

Na Redutę zgłosiły swe przybycie znakomite artystki warszawskie: Hanka Ordonówna, Mira Zimińska, Karolina Lubieńska i J. Hryniewiecka.

Zaproszenia już do nabycia w kancelarji teatru i w cukierni Gostomskiego.

TEATR „ARARAT".

Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia o g. 7.45 i o godz. 10-ej wieczorem przebojowego programu „Aby żyć".

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Pojutrze t. j. we wtorek odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany jubileuszowy koncert z okazji 15-lecia Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Wieczór ten będzie poświęcony wyłącznie twórczości nieśmiertelnego Beethovena. Program zapowiada 5-tą symfonję Beethovena oraz uwerturę „Egmont" a solista, świetny skrzypek Szymon Goldberg, wykona koncert skrzypcowy z tow. orkiestry. Dyrygować będzie Ignacy Neumark. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

NAJPIĘKNIEJSZE OCZY NA ŚWIECIE.

W artystycznej wędrówce po Polsce zawitają do naszego miasta na jedyny wieczór w dniu 13 b. m. znani powszechnie ulubieńcy ekranu polskiego Marja Balcerkiewiczówna oraz Jerzy Marr (który poraz pierwszy wystąpi na scenie) w świetnej komedji 3-aktowej J. Serment'a p. t. „Najpiękniejsze oczy na świecie"

Zarówno gra mistrzowska całego zespołu, który dopełniają J. Krokowski i Stanisław Dąbrowski artyści i reżyserzy, jak i jedyna możność ujrzenia tej najpiękniejszej pary znakomitych artystów filmowych na deskach scenicznych sprawiają, że wieczór ten zapewni prawdziwie artystyczną biesiadę dla publiczności. Wieczór ten odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem.

PORANEK TAŃCA ARTYSTYCZNEGO IRENY PRUSICKIEJ I JEJ ZESPOŁU.

Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Filharmonji fascynujący poranek tańca artystycznego Ireny Prusickiej i jej zespołu. Program przewiduje szereg imponujących kompozycji tanecznych w pięknych oryginalnych kostjumach projektowanych przez H. Brücka w Wiedniu. Przy fortepianie zasiądzie Mieczysław Gomółka. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

ZABAWA TANECZNA.

Przypominamy wszystkim zaproszonym gościom iż dnia 15 lutego r. b. w pięknych salach Kasy Emerytalnej Pracowników Elektrowni, Przejazd 46 odbędzie się Zabawa Taneczna, urządzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łodzi z której dochód przeznaczony jest na kobiecy komitet niesienia pomocy najbiedniejszym.

Lekarze zgadzają się

na reorganizację lecznictwa kasowego „tytułem próby"

Naczelna rada lekarska ma być tylko ciałem doradczem.

Onegdaj odbyło się walne zebranie lekarzy łódzkich zrzeszonych w związku lekarzy P. P. Na zebraniu tem omówiono szereg zasadniczych spraw, mających znaczenie również dla szerokiego ogółu ludności.

W pierwszym rzędzie zastanawiano się nad sprawą projektowanej reorganizacji lecznictwa w kasie chorych. Stwierdzono w pierwszym rzędzie, że dotąd ogół lekarzy nie jest dokładnie poinformowany o szczegółach tego projektu i dlatego nie może wydać zasadniczej o nim opinji. Jeśli jednak chodzi o wprowadzenie

instytucji lekarzy domowych

według tego punktu projektu, z którym zdołano się zapoznać, lekarze obawiają się, czy wprowadzenie takiej instytucji nie zniesie zasady

wolnego wyboru lekarza.

Narazie bowiem ubezpieczony może w swej lecznicy wybrać sobie takiego lekarza, jakiego chce, a często również zezwala mu się na wybór lekarza z innej lecznicy. Tymczasem, po wprowadzeniu instytucji lekarzy domowych, ubezpieczenie będą być może ściśle związani ze swymi domowymi lekarzami.

W wyniku długotrwałej dyskusji, ogół lekarzy stwierdził, że

reorganizacja lecznictwa kasowego jest bezwzględnie konieczna

i dlatego opowiedział się za wprowadzeniem w życie projektu, zatwierdzonego przez ministerstwo pracy

tytułem próby.

W związku z tem wezwano jednak zarząd związku, do wszczęcia starań, by organizacja ta nie odbiła się ujemnie na pracy lekarzy t. zn. by zostało określone maksimum tej pracy.

W dalszym ciągu, wobec intensywnej działalności naczelnej rady lekarskiej, która została powołana przez komisarza kasy, postanowiono zająć wobec niej zasadnicze stanowisko. Mianowicie wobec tego, iż naczelna rada lekarska powstała z nominacji, a nie z wyboru przez ogół lekarzy, stwierdzono, że *powinna być ona traktowana wyłącznie jako ciało doradcze przy naczelnym lekarzu kasy chorych*, a nie może być uważana za reprezentantkę poglądów ogółu lekarzy.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, między innemi przyjęto uchwałę wezwania zarządu związku do wszczęcia starań w kierunku uzyskania dla lekarzy możliwości praktyki szpitalnej.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu związku, na bieżący rok kalendarzowy. Do zarządu wybrani zostali pp. dr. Bergson Henryk, dr. Misiołek, dr. Erdman, dr. Heller, dr. Jelenkiewicz, dr. Smoleński, dr. Rueger, dr. Knichowiecki, dr. Skibniewski, dr. Szykier, dr. Kon Józef. (o)





RADOSNA NOWINA

Nasze czytelniczki powitają radośnie wiadomość, iż Magg'ego kostki buljonowe przy niezmienionej wybornej jakości, kosztują tylko jeszcze 12 gr. za sztukę. Ponieważ Maggi'ego kostki buljonowe przy dogodnem swym zużyciu umożliwiają zaoszczędzenia czasu, pracy oraz opału, przeto winny one napewno coraz więcej zaskarbić sobie uznanie szanownych gospodyń.

Wychowanie ekonomiczne społeczeństwa.

Rozwój gospodarczy kraju, stanowiący w obecnym czasie współzawodnictwo narodów, najważniejszy czynnik niezależności i samodzielności państwa jest nie do pomyślenia bez należytego przygotowania samego społeczeństwa. Szczególnie w naszych warunkach, wymagających zwalczania doskonale zorganizowanej konkurencji państw zachodnich, wychowanie ekonomiczne i wynikająca z tego zdolność myślenia kategorjami gospodarczemi, posiada znaczenie pierwszorzędne.

Osiągnąć to można jednak tylko przez długotrwałą mozolną pracę wielkiej ilości jednostek gospodarczo wyrobionych, czynnych na rozmaitych szczeblach hierarchji pracy ekonomiczno-społecznej.

Spodziewać się można, że odczyt wybitnego ekonomisty polskiego, barona dr. Rogera Battaglia z Warszawy, na temat „Wychowanie ekonomiczne społeczeństwa", który odbędzie się we wtorek, dnia 11 lutego b. r., o godz. 7.30 w. w lokalu Stow. Techników przy ul. Piotrkowskiej 102, wzbudził zainteresowanie szerszych kół inteligencji miejscowej, między innemi także wychowawców naszej młodzieży, szanownego nauczycielstwa".



Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 9 lutego 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 9 lutego 1930

W KALEJDOSKOPIE KRYZYSU.

I.

Wartość honoru kupieckiego.

Przemysł łódzki popełnił najbardziej kapitalny błąd, nie przystosowując swojej produkcji do posiadanych kapitałów i nie oceniając należycie siły kredytowej swojego aparatu rozdzielczego. Jeśli przejdziemy w pamięci wszystkie dotychczasowe upadłości i odroczenia wypłat, jakoteż pozasądowe regulacje wielkiego przemysłu — to można stwierdzić, iż znakomita większość tych firm., upadła jedynie z powodu **fałszywej orjentacji swoich kierowników.**

Zupełnie nieliczne natomiast są wypadki, zachwiania się, czy też upadku firmy, naskutek **nadmiernej stopy życiowej zarządu,** czy też poprostu chęci nieprawnego wzbogacenia się kierowników przedsiębiorstw.

To trzeba stwierdzić na chwałę zachwianych firm, nieomal całego wielkiego przemysłu i większości firm średniego przemysłu. Obecnie wypada nam znowu stwierdzić piękny przykład wysokiej moralności dłużnika, należącego do szeregów wielkiego przemysłu:

Jedna z fabryk, widząc niemożność wyjścia z wytworzonej sytuacji, zaproponowała swoim wierzycielom **odstąpienie całej posesji fabrycznej, łącznie z maszynami wzamian za długi.** Zaznaczyć należy, iż straty tej firmy przemysłowej spowodowane zostały wyłącznie z **niewypłacalności jej odbiorców.** Akcjonarjusze więc, dbając o swoje dobre imię, pogodzili się z faktem stracenia całego kapitału zakładowego i fabryki, będącej w długoletniem ich posiadaniu, aby tylko **nie narazić na szwank swojego dobrego imienia.**

Przedstawiciel firmy przemysłowej zaproponował swoim wierzycielom przejęcie fabryki i sprzedanie jej, przyczem zaznaczył, **iż spodziewa się otrzymania z tego tytułu sumy, która wystarczy na pokrycie conajmniej 75 proc zobowiązań.** Coprawda propozycja ta ograniczona została zastrzeżeniem, iż na wypadek, gdyby z tytułu tego wierzyciele osiągnęli sumę wyższą, aniżeli 75 proc. należności, wówczas nadwyżkę otrzymać mają akcjonarjusze. Zaznaczyć należy, iż długoletni dostawcy firmy, otrzymując 75 proc. swoich należności, tracą częściowo jedynie zarobek, podczas gdy akcjonarjusze tej fabryki tracą efektywnie wszystko.

Zastrzeżenie bowiem sobie 25 proc. sum należnych, ma raczej charakter akademicki, gdyż wątpliwe jest by przy obecnej depresji w przemyśle, nawet za najlepiej urządzoną fabrykę można osiągnąć więcej, **aniżeli 50 proc. jej normalnej wartości produkcyjnej.**

Charakterystycznym jest przytem fakt, iż zazwyczaj wierzyciele zagraniczni, w stosunku do przyzwoitych propozycji są bardziej nieustępliwi, aniżeli w tych wypadkach, gdzie swoje pretensje redukować muszą do 30 proc. czy nawet 20 proc. Należy więc podkreślić wysokie poczucie moralności u tych przemysłowców, którzy, nie zważając na ten dziwny fakt **gnębienia przyzwoitego dłużnika, przez wierzycieli zagranicznych, stawiają do dyspozycji cały swój majątek, by z honorem wyjść z likwidacji interesu.**

II.

„Lunatycy" produkcji.

Jako inny wypadek gentlemańskiego załatwienia, należy przytoczyć zawarcie ugody dobrowolnej, przy której fabrykant zagwarantował swoim wierzycielom, **spłatę długów w pewnej wysokości, za cenę rozłożenia ich na okres trzyletni.**

Ofiarność, godna pochwały, tembardziej zasługująca na podkreślenie, iż fabrykant poniósł ciężkie, efektywne straty.

Czy jednak tego rodzaju metody likwidacji strat, z okresu inflacji produkcyjnej ostatnich trzech lat, są drogą właściwą i nie zmuszą znowu fabrykanta do wyzyskiwania pełnej teoretycznej zdolności produkcyjnej swojej fabryki, celem umożliwienia mu wywiązania się z przyjętych zobowiazań?

Jesteśmy świadkami **szaleńczej polityki** fabryk, które popadły w trudności finansowe. Opętał je **szał produkcji** i pędzą swe fabryki po 6 dni, podczas gdy mocna konkúrencja pozwala sobie, co najwyżej, na luksus pracy średnio na trzy lub cztery dni w tygodniu.

Ten **„lunatyzm produkcyjny"** jest niczem innem, niż kopaniem sobie własnoręcznie **grobu;** o wiele bowiem bardziej rozsądnem jest jasne postawienie sprawy i wyciągnięcie ostatecznych wniosków.Poprostu trzeba **zrewidować podstawy finansowe** przedsiębiorstwa i uregulować wierzycieli. Spekulacja na **„przetrzymanie" i pędzenie naoślep fabryki** jest niczem innem, jak wyczekiwaniem cudów.

Tymczasem okres **cudów wojennych i inflacyjnych minął bezpowrotnie** i wróciliśmy do prozy zaciekłej walki o byt.

Łódź robi dopiero pierwsze kroki, charakterystyczne dla okresu **„późnego kapitalizmu",** w którym to producenci zamiast walczyć przeciwko sobie **walczą, owiani zgodną ideą kartelizacji przeciwko konsumentowi** i z niego wyciskają wszystko. Rezultaty zgodnej walki, przeciwko konsumentowi widoczne są następnie z **bilansów skartelizowanych fabryk.** Niestety w Łodzi są jeszcze optymiści pośród przemysłowców, którzy wierzą w swój **indywidualny genjusz przełamania trudności,** z któremi napróżno walczą, ich koledzy na całym kontynencie Europy.

Co dopiero będzie, gdy te zbożne zamiary zacznie psuć kartel przędzalników, jeśli tylko potrafi się on zdobyć na realizację idei unormowania rynku. Mówiąc prozaicznie, trzeba będzie **udusić w sposób umowny czy też brutalnie** tych niedobitków, którzy nie mają zrozumienia dla idei „późnego kapitalizmu" i myślą jeszcze **kategorjami szkoły manchesterskiej,** która była przewodnią gwiazdą ich przodków, którzy zbudowali Wielką Łódź.

Czyż nie jest „lunatykiem" znany przemysłowiec o niebywałej sile woli, wielkiej inicjatywie i ambicji produkcyjnej, który pięknie rozbudował swoją fabrykę, ale obecnie papiery z jego żyrem przechodzą przez tłuste ręce lichwiarzy kawiarnianych, omawiających już dzisiaj szczegóły przyszłego pogrzebu.

Czy nie lepiej dzisiaj bilansować, aniżeli męczyć się jeszcze i zginąć niesławnie uduszonym przez lichwiarzy? To jest pytanie, na które w najbliższym czasie będzie musiał **twierdząco** odpowiedzieć **niejeden z przemysłowców łódzkich.**

III.

Dobrzy i źli adwokaci.

Dobrych ma więc Łódź dłużników, jeśli chodzi o przemysłowców, którzy dają sobie zabierać swe fortuny za cenę zaspokojenia żądzy produkowania i fabrykowania. Na tem zboczeniu „żerują" jednak **źli adwokaci.**

Mamy przed nami protokuł czterech poważnych osobistości, z których dwuch jest przemysłowcami, a jeden dyrektorem banku, omawiających działalność kuratora masy upadłości. Cały zarząd, zamiast dochodów, dał deficyt, a na opędzanie kosztów zarządzania majątkiem zużyto **część wpływów z likwidacji masy.**

Oto jeden klasyczny przykład gospodarki **złego adwokata, który wyciągnął dla siebie setki tysięcy złotych, nie licząc się zupełnie z interesem wierzycieli.**

Możnaby przytoczyć wiele wypadków niesolidności, gdzie administracja przydzielonego przez sad prawnika nie była bez zarzutu.

Na szczęście jednak, tylko **nieliczne są wyjątki z pośród palestry łódzkiej,** przeciwko którym można podnieść zarzuty, z tytułu ich zarządu interesami firm, czy to upadłych, czy to korzystających z odroczenia wypłat.

Jeśli przeciwstawimy te dwa czynniki: z jednej strony — przemysłowca, walczącego o swą egzystencję i dobry honor firmy, z drugiej zaś — adwokata **który prócz swego businessu niema innych skrupułów,** to naprawdę dziwić się trzeba, iż zawodowa reprezentacja adwokatury nie zwalcza tych, nielicznych, na szczęście, jednostek, których postępowanie zaszkodzić może dobremu imieniu palestry polskiej.

Jeśli, przy ogólnym upadku interesów w Łodzi, przedstawiciele adwokatury są tą warstwą, do której rąk płynie strumień złota, to jednak ciesząc się iż kwitnie przynajmniej ta gałęź pracy zawodowej, musimy wyrazić życzenie by przedstawiciele palestry, przez swą współpracę w firmach upadłych, czy też nadzorowanych przyczynili się do zrekonstruowania **„Łodzi Przyszłości".** Łódź — jutra podjąć będzie musiała pracę, w zmienionych na korzyść, warunkach konjunkturalnych.

Obok dobrych dłużników, winni stanąć dobrzy adwokaci. Wszak przyświecają im świetne tradycje palestry polskiej i liczą wśród swojego grona wielu luminarzy, posiadających olbrzymią **wiedzę i kryształowe charaktery.**

Dewizą Łodzi musi zostać dobry dłużnik, popierany przez dobrego, solidnego i łączącego swoje interesy, z interesami ogółu, adwokata. Prawnikom łódzkim przypada ważna rola w tworzeniu Łodzi — jutrzejszej.

ZWIĄZEK BANKÓW W POLSCE postanowił obniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12 proc., a równocześnie zredukować stopę procentową przy wkładach. Obniżka stopy dyskontowej wejdzie w życie z dniem ukazania się rozporządzenia ministerstwa skarbu o lichwie pieniężnej, co przypuszczalnie nastąpi około 15 b. m.

Upadłość sp. akc. S. Rosenblatt.

SĄD HANDLOWY, POD PRZEWODNICTWEM WICEPREZESA KISZMISZJANA, W ASYŚCIE SĘDZIÓW HANDLOWYCH BABIACKIEGO I POZNAŃSKIEGO OGŁOSIŁ W DNIU WCZORAJSZYM UPADŁOŚĆ SP. AKC. S. ROSENBLATT.

POWÓDZTWO WNOSIŁ ADWOKAT EMIL MONTLAK W IMIENIU FIRM SOCIETE ANONYME DE MATIERES COLORANTES ET PRODUITS CHEMIQUES DE ST. DENIS, ORAZ FIRMY PETERS I SKA.

ADWOKAT MONTLAK UZASADNIAŁ SWÓJ WNIOSEK KONIECZNOŚCIĄ ZAPOBIEŻENIA CZĘŚCIOWEMU PRZEPROWADZENIU EGZEKUCJI, PRZEZ NIEKTÓRYCH WIERZYCIELI.

KURATORAMI MASY UPADŁOŚCI MIANOWANI ZOSTALI ADWOKACI ALFRED BIŁYK I SEWERYN SZAROGRODER.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 8-go lutego 1930 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.86.

CZEKI.

Holandja 357 95, Londyn 43,38 i ćwierć, N. York - czeki 8.901, N York-cabel 8 918, Paryż 34 96 Praga 26.38, Szwajcarja 172,17, Wiedeń 125.53, Włochy 46.70, Berlin 213,07, Tallin 237 60

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 123 75, poż dolarówka 78 25, 78, 5 proc. konwersyjna 51, Kolejowa 102,50, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy ziemskie zł. 53 — 53 50, 8 proc. listy ziemskie zł. 72 50, 4 i pół proc. m. Warszawy 51.50 8 proc m Warszawy 71 75, 72.50, 8 proc. m. Częstochowy 63, — 63,75, 8 proc m. Kalisza 6350 64, 8 proc. m Łodzi 65,25, 66.—

AKCJE:

Bank Polski 183 75, 184,25, 184, Bank Zachodni 79 25, Bank Przem Lwów 105 Bank Zarobkowy 78.50, Firley 38, Lilpop 26, — 25.50, Starachowice 21.75, Haberbusch 106, Węgiel 53, 53 25 Modrzejów 13.50, 13.25, Borkowski 7.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU rozesłało do zaopinjowania projekt rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie towarów bawełnianych, jak również wyrobów z towarów bawełnianych Zwrot tych ceł oparty ma być na cle przywozowem od przędzy, która wchodzi w skład wyrabianych artykułów Nowy zwrot uzupełnia istniejące cło wywozowe za farby i chemikalja.

DOCHODY PKP wzrastają w związku z kryzysem gospodarczym wolniej, niż przewidywano. Za -Iszą połowę stycznia koleje dały 51 milj zł., t. j. zaledwie o 1 milj zł. więcej, niż w tym samym okresie roku ub., gdy przewidywano, że naskutek podwyżki taryfy dochody wzrosną o 12—14 procent.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 7 lutego.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

luty 8 26, marzec 8.31, kwiecień 8.34, maj 8.42 czerwiec 8 43, lipiec 8 51, sierpień 8.55, wrzesień 8.59, październik 8.51, listopad 8.63, grudzień 8.65, loco 8.40.

Liverpool, 7 lutego.

Bawełna egipska, zamknięcie:

marzec 13,19, maj 13 30, lipiec 13 38, październik 13.36 listopad 13 39, loco 13.75.

Aleksandrja, 7 lutego.

Bawełna egipska, zamknięcie:

Sakellaridis: marzec 27.55, maj 27.75, lipiec 27,78, listopad 26 99

Ashmouni: luty 19,02, kwiecień 19.46, czerwiec 19 54, sierpień 19.60, październik 19.05 grudzień 19.35.

Nowy York, 7 lutego.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

kwiecień 15 21, maj 15.35 — 15.39, czerwiec 15.44, lipiec 15.55, sierpień 15.75, wrzesień 15 77 październik 15 80 — 15.82 listopad 15 90, grudzień 16 — 16.02.

Nowy Orleans, 7 lutego.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

maj 15 16 — 15.17, lipiec 15.38 — 15.40, październik 15 υ0, grudzień 15.74, loco 14.78.

Organizacja funduszu eksportowego.

Uchwalony przez komitet ekonomiczny ministrów projekt ustawy o funduszu eksportowym, został opracowany przez ministerstwo skarbu. Projekt przewiduje użycie, na popieranie eksportu wyrobów krajowych, kwoty około 60 miljonów złotych.

Według projektu ustawy, popieranie eksportu polskiego, przy pomocy fundu szu eksportowego, odbywać się będzie, bądź przez branie odpowiedzialności za zobowiązanie instytucji finansującej eksport, bądź drogą przejmowania odpowiedzialności wobec banku, który daną tranzakcję finansuje.

Ponadto projekt przewiduje przejmowanie odpowiedzialności częściowej, wobec eksportera lub też udzielanie bezpośrednich kredytów firmie eksportującej.

Szczegóły, dotyczące administrowania funduszem eksportowym będą ustalone w porozumieniu między ministrem przemysłu i handlu. (x)

Vistra.

Przędza z „Vistry" jest porowata i daje się łatwo zabarwiać barwnikami trwałemi (indantrenowemi), wyroby z „Vistry" dobrze się piorą, można je nawet krótko gotować (15 — 30 minut).

Higieniczne jej własności łączą się z jej wysoką wartością estetyczną.

Wyroby z „Vistry" posiadają niedoścignioną miękkość, a subtelny połysk jedwabiu naturalnego jest ich cechą charakterystyczną.

Nic więc dziwnego, że nazwa „Vistra" łączy się z przymiotnikami „ładnie i tanio", i wskutek tego jest znana w najszerszych kołach wytwórców i konsumentów.

W ostatnich czasach ukazały się na naszym rynku małowartościowe naśladownictwa, sprzedawane po tańszych cenach. Jest to przędza, przędzona z odpadków sztucznego jedwabiu.

Wytrzymałość przędzy z „Vistry" w stanie suchym i wilgotnym jest, jak to wykazały urzędowe badania, prawie trzykrotnie wyższa od wytrzymałości przędzy z odpadków sztucznego jedwabiu, przyczem ta ostatnia jest nierówna, zabarwia się niejednostajnie, jest twarda i źle daje się gazować.

W interesie fabrykantów i konsumentów leży więc, aby przy zakupie przędzy i fabrykatów zwracali baczną uwagę na markę ochronną *„VISTRA"*.

SAMOCHODY HILLMANA

Wielką inowację na ostatniej wystawie samochodowej w Londynie, znanej pod nazwą „Olympik Show" było wystawienie nowego ośmiocylindrowego modelu samochodu marki Hillman. Wóz ten, wyprodukowany przez istniejącą od 22 lat firmę Hillman Motor Car Co. Ltd, zdobył duże uznanie wśród licznie zwiedzającej wystawę publiczności, a to dzięki swemu świetnemu 8-cylindrowemu silnikowi, uszeregowanemu w rząd Bardzo podobała się również nowoczesna linja karoserji wozów szczególnie zamkniętych, produkowanych przez fabrykę w wysokości 95 proc. produkcji.

8-cylindrowy Hillman jest obecnie najwybitniejszym wozem angielskim, nie tylko dlatego, że jest pierwszym angielskim wozem 8-cylindrowym, ale przedewszystkiem ze względu na pierwszorzędne wykonanie i sprawność wozu, a głównie na przystępną cenę. Samochód ten może śmiało konkurować z najdroższemi wozami amerykańskiemi Motor pracuje cicho przy wszelkich szybkościach bierze znaczne wzniesienia bez zmiany biegu, przy małej akceleracji szybko rozwija szybkość i prawie momentalnie hamuje co ma pierwszorzędne znaczenie w ruchu ulicznym. Nie ulega wątpliwości, że ten doskonały wóz szybko zdobędzie sobie popularność z zasłużoną wziętość w naszym kraju Dowodem jakości tego wozu jest fakt, iż konstruktorem naczelnym Hillman motoru jest p Irwing konstruktor „Złotej Strzały" na której hrabia major Segrawe osiągnął rekord szybkości świata. Major Segrawe osobiście uznawał wóz Hillman jako najlepszy pod względem technicznym i sam posiada „ósemkę w jednej linji".

Obniżenie taryfy kolejowej

na przewóz miału węglowego.

Wprowadzenie nowej taryfy kolejowej z dniem 1 października ub. r. podrożyło transport miału w wagonach 15-to tonnowych o 32,5 proc., co wywołało wzrost ceny miału loco wagon Łódź o 13,6 proc. Tak znaczne podrożenie podstawowego środka opałowego musiało w sposób ujemny wpłynąć na koszty fabrykacji i ugodziło w interesy całego przemysłu włókienniczego.

Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego konsumuje znaczne ilości węgla, jako środka opałowego do kotłów parowych. Najtańszym zaś gatunkiem węgla jest miał, który jednakowoż może być zastosowany w przemyśle dopiero po uprzednio przystosowaniu palenisk kotłowych. Pomimo dużych wydatków z tem związanych prawie cały przemysł okręgu łódzkiego poczynił odpowiednie inwestycje ażeby móc korzystać z tańszego środka opałowego.

Uskuteczniona z dniem 1 października ub. r. zmiana taryfy znacznie pogorszyła zatem i tak krytyczną sytuację włókiennictwa wobec czego w sprawie powyższej Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się z usilną interwencją do odnośnych władz. Starania Izby zostały załatwione w sposób pomyślny, jak donosi bowiem ostatni numer Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dniem 1 lutego b. r. została wprowadzona wyjątkowa taryfa ulgowa na przewóz miału z Zagłębia węglowego do stacji Chojny, Karolew, Łódź-Fabryczna, Łódź-Kaliska. Ozorków, Pabjanice, Tomaszów-Maz., Widzew i Zgierz, na mocy której miał węglowy będzie opłacał przewoźne według klasy 20-tej punkt c. Stanowi to zmniejszenie przewoźnego na jednej tonnie z Katowic do Łodzi o 2 zł. 67 gr., czyli około 19 proc. Taryfa ulgowa obowiązywać będzie do dn. 30 kwietnia r. b.

Upadłości i nadzory.

W dniu 8 lutego r. b. Sąd Handlowy ogłosił następujące upadłości:

Pierwszą upadłość ogłoszono Esterze Flakowicz, Chajmowi Flakowiczowi i Henschowi Szydłowskiemu prowadzącym handel mąką w Łodzi przy ul. Zgierskiej 1, na żądanie 2 firm wierzycielek.

Wszyscy troje upadli między innemi kupowali mąkę w firmie „Zakłady Rolniczo - Przemysłowe w Kole", Sp. Akc., przyczem należności swoje regulowali w ten sposób, że jeden z nich wystawiał weksel a pozostali dwaj żyrowali.

Ostatnio w czerwcu 1929 r. upadli zakupili jednorazowo znaczną ilość mąki, przyczem należność za nią w sumie 52.500 zł., pokryli wekslami w wymieniony wyżej sposób. Ponieważ najbliższy termin płatności weksli przypadał na koniec lipca 1929 r., upadli w ciągu 2 tygodni sprzedali piekarzom całą zakupioną przez nich mąkę, zaś żadnego z wystawionych przez nich weksli nie wykupili, dopuszczając wszystkie do protestu. Jednocześnie celem uniemożliwienia egzekucji, upadli po zainkasowaniu gotówki za sprzedaną mąkę, zlikwidowali swój skład przy ul. Zgierskiej 1 i wogóle przestali handlować.

Wobec potwierdzenia powyższych okoliczności przez sprowadzonych na rozprawę przez wierzycieli świadków, oraz ze względu na złośliwe zaprzestanie wypłat, sąd postanowił **wszystkich upadłych osadzić w areszcie dla dłużników.**

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Franciszka Glugla a kuratorem apl. adw. Michała Cukiera zaś chwile otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 31 lipca 1929 r.

***

Drugą upadłość ogłoszono Pawłowi Kleckiemu i Jakubowi Kleckiemu prowadzącym przedsiębiorstwo pod firmą „Bracia Kleccy" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51, na własną prośbę.

Od 30 lat Paweł i Jakób Kleccy zajmują się przemysłem w Łodzi i w ciągu tego czasu zawsze wywiązywali się ze swych zobowiązań, zaskarbiając sobie powszechne uznanie. Podczas wojny Kleccy ponieśli straty z tytułu rekwizycji i strat w Rosji na przeszło 350.000 rubli. Pomimo to po wojnie zaczęli prowadzić swe przedsiębiorstwo z kapitałem przeszło 250.000 zł. Obecnie straty u odbior. jak również zniżki cen towarów pochłonęły wszystkie zasoby Kleckich i zmuszeni oni byli zawiesić wypłaty. Załączony do podania bilans po stronie aktywów przedstawia się w kwocie 181.327,64 zł. zaś po stronie passywów — 331,536,49 zł., straty wynoszą 150.208.75 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 stycznia 1930 r. tymczasowo, sędzią komisarzem mianowano S. H. Kazimierza Kona a kuratorem apl. adw. Juljusza Golberga.

***

Trzecią upadłość ogłoszono Chilowi Szajnrokowi prowadzącemu handel manufakturą w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 21, na żądanie wierzyciela Mordki Urbajtla.

Z tytułu dokonywanych z Urbajtlem tranzakcji handlowych upadły Szajnrok winien mu z 3 zaprotestowanych weksli 1294 zł., wobec czego zaprzestał on wypłat. Obecnie firmę swoją w krótkich odstępach czasu stale zmieniał.

W tych warunkach Sąd ogłosił Szajnrokowi upadłość, chwile otwarcia oznaczono tymczasowo na dzień 28 stycznia 1930 r., sędzią komisarzem mianowano S. H. Teodora Keniga, a kuratorem apl. adw. Samuela Ejznerowicza.

***

W grudniu r. ub. firma „H. Czamański i S-ka" fabryka wstążek oraz wyrobów jedwabnych i półjedwabnych w Łodzi przy ul. Nowo - Cegielnianej 15 wniosła podanie o odroczenie wypłat. Przedstawiony przez firmę bilans na dzień 20 grudnia 1929 r., zamykał się sumą 403.408,78 zł., przyczem nadwyżka stanu czynnego stanowiła 102.872.24 zł. Bilans zaś przedstawiony przez biegłego na dzień 13 stycznia r. b. zamyka się sumą 403.188,19 zł. przyczem nadwyżka stanu czynnego nad biernym wynosi 122.429.48 zł. W tych warunkach sąd udzielił firmie H. Czamański i S-ka odroczenia wypłat na 3 miesiące mianując Sędzią Kom. S. H. Kaz. Kona, a nadzorcą Inż. Gerszona Praszklera.

Reorganizacja pracy w branży obuwianej.

Kryzys gospodarczy jest w pełni. Jedną z przyczyn kryzysu jest niewątpliwie niezdolność konsumowania najszerszych mas ludności. Konsumcja spadła z powodu zbyt drogiej wytwórczości i nie zorganizowanego systemu pracy. Złu temu trzeba było zaradzić.

Podziwu godna jest energja i przedsiębiorczość jednego ze znanych przemysłowców branży obuwianej w Łodzi p. Alfreda Heinego. Postawił on sobie za dewizę: „połączenie kapitału z amerykańskim systemem pracy" aby w ten sposób doprowadzić do wytworzenia eleganckiego i trwałego przy jednoczesnym obniżeniu kosztów produkcji.

O rezultatach tej ogromnej energji oraz nakładu pracy i kapitału mieliśmy możność naocznie się przekonać. Z góry zastrzegamy się, że nie może w tym wypadku być mowy o tandecie a la zagraniczny wyrób.

Akcja p. Alfreda Heinego jest oparta na masowości produkcji, co kolosalnie wpływa na obniżeniu cen. Cała produkcja wytwarzana zostaje rękoma naszych rodaków. Opinja fachowców daje pewność, iż wyrób według metody p. A. Heinego zadowolni największych smakoszów i jednocześnie uprzystępni najszerszym warstwom ludności zaopatrzenia się w eleganckie, trwałe i tanie obuwie.

Firma Alfred Heine i jej właściciel znany od szeregu lat ze swojej solidności daje rękojmię, iż nowe przedsięwzięcie uzyska maksimum powodzenia.

Giełdy zbożowe

Poznań 8 lutego.

Żyto 21,25 — 21 75, Pszenica 33 — 34, Jęczmień browarniany 24 — 26, Jęczmień zwykły przemiał 20 — 20.50, Owies 16 — 17, Mąka żytnia 70 proc. 33.50, Mąka pszenna 65 proc 53 — 57, Otręby żytnie 13 — 14, Otręby pszenne 15 — 16, Wyka 29 — 31, Peluszka 27 — 29, Groch polny 30 — 40, Groch Victoria 17 — 21, Seradela 20 — 22, Łubin niebieski 23 — 25.

Nr. 1451/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 17 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 187 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. „Maksymiljan Szyffer, składających się z materjału ubraniowego, oszacowanych na zł. 7126. gr. 73.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 28 stycznia 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

Nr. 214/215/216/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post cywiln., ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 8 przy ul. Karola, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Arona vel Adolfa Herszkowicza, składających się z mebli oszacowanych na zł. 1025.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 1 lutego 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

Nr. 136/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post cywiln., ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 211 przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Teodora Wagnera, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 800.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 28 stycznia 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

Nr. 152/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post cywiln., ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 189 przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Gustawa Lindenfelda, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, 28 stycznia 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

Nr. 246/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post cywiln., ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 135 przy ul. Wólczańskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marji Siebert, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 1483.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn'a 30 stycznia 1930 r.

Komornik:
RAFAŁ SAKKILARI.

Do akt Nr. 1954, 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa vel Mendla Rotberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3.600.

Łódź, dnia 6 lutego 1930 r.

Komornik:
STEFAN ZAJKOWSKI.

OGŁOSZENIA DROBNE

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyj, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Sprobujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu

MASZYNĘ do pisania kupię używaną w dobrym stanie, płacę gotówką. Oferty sub „Ekar" do amin. „Republiki" 11

KUPIĘ snowadło konusowe 72" (Scheer maschine) w dobrym stanie. Oferty telef. 155-01. 9

ARTYSTYCZNA wytwórnia wyrobów dżetowych Z. Hurwiczówny, Gdańska 92, poleca z korali: kołnierzyki, śliniaki i komplety również żorżetowe po cenach fabrycznych. — Zamówienia wykonywa szybko i dokładnie. 9

KARAKUŁOWE palto okazyjnie w dobrym stanie chętnie kupię. Oferty „Sztandar". 9

SAMOCHÓD „Opel" za 1500 złotych do sprzedania. Borysza 14, u gospodarza. 9

UWAGA! Piwiarnia dobrze prosperująca do sprzedania. Wiadomość ulica Cmentarna Nr. 1. 6

NOWY luksusowy patefon szafkowy, stojący, tanio sprzedam. Wschodnia 16, m. 9, parter.

PARLOFON szafkowy szwajcarski, luksusowy, nowy tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p., m. 6.

SPRZEDAM maszynę Singera 80 zł., fotel 15 zł. Główna 55, m. 46, prawa oficyna, parter.

200—250 dolarów gotówką zapłacę za okazyjne dobre palto karakułowe. Zgłoszenia sub „Karakuł".

OTOMANĘ, szafę jasną, kredens, biurko, leżankę sprzedam. Przyjmuję roboty tapicerskie i stolarskie. Anny 31, Przezdziecki.

KASĘ ogniotrwałą, pancerną używaną kupię. Oferty z podaniem ceny do administracji „Republiki" pod „W. C. L." 11

ELEGANCKIE story, kapa, ręczne filet okazyjnie do sprzedania. Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście.

SPRZEDAM tanio szafę o 3 drzwiach, otomanę, biurko i parę łóżek z materacami. Krucza Nr. 4, m. 18.

MIKROSKOP okazyjnie kupię. Oferty z ceną sub „Lekarz" do administracji.

DO SPRZEDANIA pół placu oraz oficyna o 4 mieszkaniach. Chojny, ul. Rysza Nr. 23.

A. GINTER, Ruda, przystanek stara karczma, ul. Szopena 15, przy Ksawerowskiej. Nowy domek drewniany od 5—8 mieszkań do zdjęcia z placu do sprzedania.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, otomanę używaną, łóżka z materacami tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki. 23

POSZUKIWANA maszyna do pisania, używana, lecz w dobrym stanie, marki Remington. K. Gutkowska, Nawrot 1 sklep.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie, nadaje się na inny interes. Oferty sub „W. R. A.".

OKAZJA! Tanio sprzedam pięć skórek sobolowych, złoty zegarek z dewizką, tylko do 10 lutego. Hotel Polski, pokój Nr. 26.

SAMOCHODY ciężarowe i osobowe do wynajęcia o każdej porze. M. Drzewiecki, Cegielniana 62, telef. 127-88.

OKAZJA! Radjo 3 lampowe i prostownik z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiznera 9 Tomesz.

SKLEP kolonjalno spożywczy do sprzedania. Bardzo dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu. Wiad. Drewnowska 83, m. 14, Białobrzeski.

ESSEX - taksówka w bardzo dobrym stanie sprzedam z powodu wyjazdu. Skierniewicka 16, m. 5.

MEBLI salonowych garnitur, prawie nowe i stylowe złocone lustro z konsolką okazyjnie wskutek wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: tel. 155-00. 10

A SYPIALNIĘ dębową stylową okazyjnie sprzedaje stolarnia, ulca Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: materace, tapczany otomany, leżanki, krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa Łódź, Sienkiewicza 18.

OKAZYJNIE do sprzedania otomana w dywan kryta, kozetka tapczan, salonik i klubowy garnitur. Skład mebli B-ci Gabałów, Nawrot 8.

SPRZEDAM dwa łóżka meblowe i 2 stoliczki. Juljusza 41, m. 17.

5 KRZESEŁ i fotel kryte gobeliną sprzedam tanio. Cegielniana 64, m. 9.

PIANINA, patefony, płyty najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25.

SKLEP w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej z ładną wystawą i gustownem urządzeniem z towarem lub bez z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Of. sub „O. K. K." do Reklamy Polskiej Piotrkowska 101.

WANNA do smoły dachowej, żelazna rozm. mniej więcej dług. od 4 do 5 m. szerok. 1.20, wysok do 1 m. jest potrzebna. Zgłaszać się do administracji pod „Prowincja".

PIANINO prawie nowe sprzedam okazyjnie. Piwiarnia. Róg Podmiejskiej, Łącznej 1.

FORD landolet rejestr. na 1930 r. za 1000 zł. Rybna 12.

CHEWROLETA i Ford landolety taksówki sprzedam niedrogo z powodu likwidacji. Andrzeja 14, Flis. 9

OTOMANY, tapczany, leżanki, materace i krzesła, stoły łóżka w dużym wyborze tanio i na dogodnych warunkach u tapicera, Zielona 39, dojazd tramwajem 17.

Lokale

3 POKOJE z kuchnią do odstąpienia Cegielniana 62. 9

DWA elegancko umeblowane łączące się pokoje z używalnością telefonu, ewentualnie nadające się na biuro, do wynajęcia. Wiadomość Nawrot 15, m. 7, od 3 do 5-ej 9

DO ODDANIA 3 pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez ze wszelkiemi wygodami i telefonem w ładnym punkcie w śródmieściu. Oferty pod „Wygoda". 9

TANIO ładny pokój z centralnem ogrz. do 12 i od 2 do 5. Nawrot 7/23.

POKÓJ umeblowany, słoneczny o 2 oknach z telefonem dla jednego lub dla dwóch panów do wynajęcia. Gdańska 72, m. 17.

2 RAZEM, albo pojedyńcze pokoje do wynajęcia, front, z niekrępującem wejściem. Pusta 9, m. 8.

DWA słoneczne, łączące się pokoje razem lub oddzielnie do wynajęcia. Żeromskiego 4, m. 8.

POKÓJ umeblowany, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 22, m. 8.

OD ZARAZ do wynajęcia dwa pokoje kuchnia, przedpokój, wygódka. Wiadomość Al. Kościuszki 41, dozorca.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami. Cegielniana 19, front, I piętro, m. 6.

PRZYJMĘ jednego ewentualnie dwóch panów na mieszkanie. Gdańska 10, m. 6

POKÓJ duży, umeblowany odnajmę solidnej osobie. Lipowa 78, m. 20.

ODDAM pokój przy rodzinie z obsługą dla inteligentnego pana. Aleja Kościuszki Nr. 3, m. 5.

ODDAM ładnie umeblowany pokój frontowy, pierwsze piętro. Dom pierwszorzędny. Telefon 115-81, Narutowicza 44 mieszk. 22. 9

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem na I p. Wiadomość ul. Łąkowa 27, Kamera Dezynfekcyjna, tel. 203-37.

WYNAJMĘ duży, frontowy pokój z utrzymaniem. Nadaje się na biuro od 12—5 pp. Wólczańska 140, m. 1.

POKOJE umeblowane, bez mebli, z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch" Traugutta 4. Tel. 141-01.

POKÓJ bardzo ładny z balkonem, elektrycznem oświetleniem, z meblami lub bez mebli, zaraz do wynajęcia Wólczańska 148 m 69.

3 POKOJE z kuchnią z powodu wyjazdu bardzo tanio do oddania. Zgłosz. biuro „Polruch", Traugutta 4, telefon 141-01.

POKÓJ na prawach lokatora, dwuokienny, ładnie odrestaurowany, w pokoju kuchenka, zlew, woda, światło i przyległą wygódka przy ul. Piotrkowskiej do oddania. Zgłosz. Biuro „Polruch", Traugutta 4.

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu dla pana do wynajęcia. Pomorska 6, fr., m. 7.

DUŻY pokój słoneczny do oddania natychmiast. Magistracka 24, m. 48, 4 piętro. Cena przystępna.

DUŻY, słoneczny pokój frontowy z urządzeniem i oddzielnem wejściem wynajmę inteligentnemu panu. Wiadomość 6-go Sierpnia 9, m. 6, wejście ul. Wólczańskiej 37. Obejrzeć można od 12—2 pp. i od 5—8 wiecz.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Rzgowska 47. Zgłosić się do dozorcy.

POSZUKUJĘ ucznia do wspólnego pokoju z całodziennem utrzymaniem za zł. 150.— Dowiedzieć się Zielona 33, m. 12.

POKÓJ słoneczny, oddzielne wejście, wygody, telefon do wynajęcia. Konstantynowska 37a, m. 9, tel 167-15 od 10—2.

POKÓJ skromnie umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Nowocegielniana 7, m. 33 u Patta.

DUŻY, frontowy pokój ze wszelkiemi wygodami i telefonem do oddania solidnemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Telefon 213-90.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany słoneczny, I piętro, front. m. 2, Wólczańska 4.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. front, m. 3

OSOBA samotna przyjmie 1 lub 2 panie (panów) na mieszkanie. Ul. Zakątna 72, I piętro, m. 12, Brzezińska.

SAMOTNA pani poszukuje panienki inteligentnej izraelitki na mieszkanie z pościelą. Zachodnia 21, Józefowicz.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem na I piętrze do oddania. 11 Listopada 77, m. 4.

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu, pojedyńcze, pokój z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Pośrednik: Andrzeja Nr. 13 m. 14.

DWA pokoje, wejście ze schodów, nadają się na biuro. Piotrkowska 7, m. 5

DO ODSTĄPIENIA pokój z niekrępującem wejściem. Zgl. Szkolna 23, m. 3.

1—2 FRONT. pokoje ze wszelkiemi wygodami odnajmę. Oglądać od 2-4 Wólczańska 29, m. 5.

UMEBLOWANY pokój tanio do oddania przy rodzinie. Sienkiewicza 9/27.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z niekrępującem wejściem. Cegielniana 71 I p., m. 19.

POKÓJ z balkonem przy inteligentnej rodzinie odnajmę osobie inteligentnej (izr.). Narutowicza 47, m. 16.

POKÓJ dwuokienny frontowy, umeblowany z telefonem odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, front, II p.

POKÓJ umeblowany jednoosobowy z wszelkiemi wygodami, telefonem do oddania. Cegielniana 46, m. 3, front, I piętro.

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju z niekrępującem wejściem, oraz używalnością telefonu i łazienki. Oferty sub „Wiedeń I" do adm.

POKOIK umeblowany, wygody, telefon (149-85), wejście z klatki schodowej, winda odnajmę. Narutowicza 38/12. (Polonia).

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami. Kilińskiego 44, m. 17.

ODDAM pokój umeblowany z niekrępującem wejściem izraelicie. Skwerowa 13 front, III piętro.

POKÓJ z balkonem, niekrępującem wejściem dla małżeństwa. Natychmiast odnajmę. Nowocegielniana 39/8.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
i PRACOWNIA PORTRETÓW

Z okazji 35-letniego Jubileuszu
firmy

„A. PIOTROWSKI"

PLAC WOLNOŚCI 6

nagrodzonej złotemi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i innych miastach za artystyczne wykonanie pracy w zakresie fotografii.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienteli, że w roku bieżącym obchodzę 35-cio letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnem zaufaniem przez najszersze sfery miasta Łodzi. Z okazji Jubileuszu postanowiłem na czas krótki zniżyć ceny by udostępnić ogółowi sfotografowania się oraz mieć artystycznie wykonany Foto-Portret w przystępnej cenie z pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograficznej.

12 Fotografij Jubileuszowych biust zł. 3

3 Pocztówki podwójnie retuszowane c. t. **zł. 3**

1 Foto-Portret duży z natury 40x50 cm. c. t. **zł. 10**

Wykonanie bezkonkurencyjne

Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator p. E. Bu[illegible] były właśc. firmy J. Tyraspolski [illegible]ecnie Plac Wolności Nr. 6 w Łodzi

1895-1930

SOLIDNA pani poszukuje pokoju umeblowanego ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta z absolutnie niekrępującem wejściem. Zgłoszenia telefoniczne od 10 do 12 i od 5—7. Nr. tel. 116-44.

OD ZARAZ do oddania 3 pokoje z kuchnią słoneczne, wyremontowane z wygodami, na I piętrze. Kilińskiego 60. Zastać można od 9—11 rano. Wiadomość u dozorcy.

DWA pokoje, ul. Cegielniana przy Piotrkowskiej, I piętro, telefon do wynajęcia adwokatowi, doktorowi, ewent. na biuro lub mieszkanie. Oferty sub „Centrum".

Lokale

PRZYJMĘ pania (a) na mieszkanie. Sosnowa 5, Pokorski, m 27.

W CENTRUM miasta dla pana 1 lub 2 umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajecia. Wiadomość telefon 174-70.

ODNAJMĘ 2 duże umeblowane pokoje z używalnością kuchni lub bez. ew. dla uczącej sie młodzieży z utrzymaniem. Narutowicza 41, m. 24 od 12—4 pop.

SŁONECZNY, dwuokienny, frontowy, umeblowany pokój do wynajecia. Gdańska 135, m. 7. Od. 12—3. 13

POKÓJ do wynajecia z utrzymaniem lub bez. Zawadzka 49. m. 14.

ŁADNY, słoneczny pokój frontowy z prawem używalności łazienki, przy rodzinie do wynajecia. Wiadomość Gdańska 35, m. 1 od 11-ej

OBSZERNY, słoneczny umeblowany pokój z oddzielnem wejściem przy izraelickiej rodzinie do wynajecia. 6-go Sierpnia 14, front, I pietro. wiadomość u gospodyni.

DO WYNAJECIA zaraz 1 lub 2 frontowe pokoje z wszelkiemi wygodami w pierwszorzednym domu. Oferty złożyć w administracji niniejszego pisma sub „R. P.".

POKÓJ elegancko umeblowany, telefon centralne ogrzewanie, łazienka, całodz. utrzymanie. Przejazd 20, m. 9. w godz. 12—1 i 8—9 w.

POKÓJ umeblowany lub nie z używalnością kuchni odnajmę małżeństwu lub samotnym osobom. Przyjmę też pojedyncze osoby na mieszkanie. Podgórna 25 m 14 dojazd 17.

POKÓJ umeblowany i wygodne pomieszczenie do oddania dla izr. Al. Kościuszki 20, lew. of. 1 pietro. m. 7.

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje frontowe, z światłem elektrycznem, wygodami i osobnem wejściem do wynajecia. Gdańska 135, m. 6.

POKOJU jednego (ewent 2-ch) poszukuje w okolicy Żeromskiego (róg Kopernika) Oferty sub „B".

2 POKOJE z kuchnią, ze wszelkiemi wygodami są na dogodnych warunkach w domu przy ul. Wólczańskiej 253 od zaraz do wynajecia. Bliższych informacji na miejscu miedzy 3—4 p. p.

ŁADNIE umeblowany pokój o 2-ch oknach dla 1—2 panów od zaraz do wynajecia. Zawadzka 36. m. 10. 11

POKÓJ duży słoneczny, z wejściem wprost ze schodów do oddania. Skwerowa 4. m. 7.

WYNAJMĘ pokój duży, słoneczny w śródmieściu z telefonem, samotnej pani lub panu. Dzwonić od 1—3. tel. 171-65.

SAMOTNA przyjmie na mieszkanie 2 panie lub panów. Lipowa 58. m. 105. Mosztakowa.

OD ZARAZ do wynajecia pokój o 1 oknie na biuro lub dla 1 osoby z używalnością telefonu. Skwerowa 13. m. 23.

NA MIESZKANIE przyjmę dwie panie bardzo tanio. Zgierska 38, dozorca wskaże

POSZUKUJE ucznia lub młodego człowieka do wspólnego pokoju z całodziennem utrzymaniem. Lipowa 20. m. 23.

SAMOTNA pani pragnie zamieszkać przy rodzinie lub przy samotnej pani. Oferty prosze składać w administracji „Republiki" pod „G. D."

2 POKOJE dwuokienne frontowe, na pierwszem pietrze z oddzielnem wejściem do odnajecia. Nadają się na biuro kancelarje lub dla lekarza Narutowicza 37, tel. 138-89. albo 215-33.

POKÓJ 2 okienny dobrze umeblowany do wynajecia. Cegielniana 6, m. 7. tel. 160-58 na miejscu.

ŁADNIE umeblowany pokój dla solidnego pana (izr.). Zawadzka 36, front. m. 12. od 2—5 od 8—9 w

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrepującem wejściem do wynajecia. Żeromskiego 15. m. 3. tel. 213-39.

1 LUB 2 pokoje do wynajecia. Piotrkowska 10. front. III pietro m. 1.

PRZYJMĘ na mieszkanie młodego człowieka lub ucznia z całodziennem utrzymaniem lub bez Cegielniana 51, m. 40.

SŁONECZNY umeblowany pokój dla inteligentnego pana ze wszelkiemi wygodami. Cegielniana 7. m. 7.

DO WYNAJECIA słoneczny, elegancko umeblowany pokój z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i niekrepującem wejściem. Może być dla małżeństwa. Na żądanie z utrzymaniem. Ob. do 12-ej i od 3—5-ej. Winda. Al. Kościuszki 69. m. 13.

POKÓJ dla jednej osoby (izr.) do wynajecia. Narutowicza 21, m. 16. od 2 do 4 p. p.

POKÓJ z kuchnią, słoneczne drugie pietro do oddania. Radwańska 41, ofic. II p. m. 30. Obejrzeć można w niedziele od godz. 11—2 po poł.

1 LUB 2 pokoje umeblowane, telefon do wynajecia. Andrzeja 7. m. 8, front.

DO WYNAJECIA pokój słoneczny umeblowany (izr.). Wiadomość u Goldberga, Zamenhofa, 21/23, wejście przez Gdańską 117.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy, używalność kuchni, telefonu odnajmę. Telefon 106-35 (Okolica Placu Hallera).

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje do wynajecia. 6-go Sierpnia 7, m. 14 od 2—6 pp.

2 POKOJE umeblowane oddzielne wejście razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Andrzeja 46. m. 16.

MIESZKANIE 4 pokojowe frontowe słoneczne z wygodami do oddania. Wiadomość Nowo - Targowa 22/8, 10—12 południe.

POSZUKUJE elegancko umebl. pokoju z wygodami, elektr., niekrepującem wejściem w okolicy Przejazdu, Sienkiewicza, Głównej, Gdańskiej. Oferty sub „Inż.".

Z NIEKREPUJACEM wejściem oddam pokój umeblowany izraelicie. Skwerowa 13, front, 3 piętro.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, jezyka niemieckiego Piotrkowska 103. m. 37.

LEKCYJ gry fortepianowej udziela absolwentka berlińskiego konserwatorjum, uczenica prof. Antona Krause. Wiadomość: Południowa 42 u p. Tu...

DR. FIL. Uniw. Paryskiego udziela francuskiego, przyjmuje korepetycje. Cegielniana 25, m. 1, front, 1 pietro. Godz. 2—4. 9

NIEMIECKIEGO gruntownie udzielam. Korepetycji oraz konwersacji. Zapewniam szybkie postepy. Piotrkowska 189, m. 1, tel 143-84. 9

KORESPONDENCJE niem. i polską samodzielnie lub pod dykt. załatwiam na własnej maszynie. Oferty sub „O. M." 9

UDZIELAM lekcji tańców salonowych prywatnie po domach. Łaskawe zgłoszenia z adresem kierować do administracji pod „N. I." 10

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcji francuskiej konwersacji, metodą skrócona, nowoczesna w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III p. Walent de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. 9

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją, wykluczająca absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczoznawcę z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6. 9

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2, I fr.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki języków. 6 Sierpnia 14, m. 28, u Kona (lewa oficyna). Godzina 3—4.

GRUNTOWNE poszatki gry fortepianowej. Złoty lekcja. Piotrkowska 24, m. 7.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14. m. 29.

MŁODA freblanka — pomoc w nauce ma kilka godzin dziennie wolnych. Oferty do „Republiki" „Energiczna".

LECONS de francais — particulieres et en groupes. Andrzeja 46 — 8 — de 2 a 4 heures.

POSZUKIWANY nauczyciel (ka) stenografji wzamian za lekcje muzyki. Zgłoszenia: Gdańska 27, m. 15, od 1—4.

FRANCUSKIEGO udzielam tanio wszechstronnie i praktycznie po dłuższej praktyce w Paryżu. Konwersacja. Oferty sub: „Francuski".

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplomem uniw. niemieckiego. Oferty: „Dr. L."

ZŁOTY godzina angielskiego, francuskiego, esperanto (dyplom). Piotrkowska 59, lewa oficyna I wejście, III piętro

MATEMATYKI, fizyki, niemieckiego udziela student wydziału przyr. - matematycznego. Piotrkowska 85, m. 3a, u Wolmanowej.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23. m. 2, front, I piętro.

NAUCZAM manicuru w ciągu 12 lekcji za 30 złotych. Lipowa 58, front, I piętro, mieszkanie 11.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz Cegielniana 66.

Rozmaite

HALLO 183-40. „Radjo - Pogotowie" wł. Nachumow, Pomorska 20. Naprawa przebudowa, ładowanie wypożyczanie akumulatorów. 10 2

NIEPOSIADAJĄCY przebudowanego radjoodbiornika zastosowanego do radjostacji Łódź pozbawieni zostana odbiorów Europy. Pośpiesz się. Dzwoń 183-40, „Radjo - Pogotowie". Pomorska 20, wł. Nachumow. 15 2

POSZUKUJĘ pożyczki 12.000 zł. pod zastaw hipoteczny na nowy dom. Oferty „Hipoteka". 9

OBIADY świeże i dobre wydaję tanio. Zawadzka 15, m. 12. 10

NAJTAŃSZE źródło zakupu i fasonowania kapeluszy meskich, damskich i dziecinnych, jest tylko w firmie: I. Ferder, Łódź, ul. Zgierska 20, lub Lutomierska Nr. 2. Uwaga: Z kapeluszy najbardziej zniszczonych przerabiam na zupełnie nowe. Ceny konkurencyjne!

ZA OPŁATĄ miesieczna oraz pod gwarancja kto wypożyczy pianino. Oferty wraz z ceną do „Republiki" sub „Opłata".

DLA ZAŁOŻENIA pracowni sukien poszukuje starszej panny z pierwszorzednej pracowni. Oferty sub „Wykwalifikowana".

POSZUKUJE chemiczarki spólniczki do małego miasta ze znajomością ogólnego prania. Dowiedzieć się można w niedziele, ul. Miedziana Nr. 5, m. 33. 10

ZA WYKONANIE dobrej roboty technicznej dentystycznej z czego ja jestem nadzwyczaj zadowolona, wyrażam tą drogą Panu S. Lubiczowi, zam. przy ul. Piotrkowskiej 62, serdeczne podziękowanie. S. Świrska.

U NIEMKI pobiorę konwersację za polską lub wynagrodzenie. Oferty sub „Inżynier". 9

KTÓRA inteligentna panna miłej powierzchowności, lat 30 udzieli panu w godzinach wieczornych angielskiej lub francuskiej konwersacji. Listy pod „Na stanowisku" do „Republiki"

ZAMOŻNEGO pana (izr.), doskonale znającego język niemiecki, chetnie pozna młoda kobieta w celu prowadzenia konwersacji, wzgl. za honorarjum. Sama jestem dosyć zaawansowana. Oferty z dokładnym adresem i prawdziwem nazwiskiem podać proszę pod „Die deutsche Sprache".

INTELIGENTNA wychowawczyni, wykwalifikowana nauczycielka muzyki (była uczenica prof. Turczyńskiego) przyjmie akompanjament, lekcje lub kilkugodzinną kondycje. Telefon 178-42 od 4 do 7 lub Traugutta 12, m. 11, przez cały dzień.

FRANCUSKI rodowitej do konwersacji szukam. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „R. K. M."

BYŁY pracownik modelowych domów paryskich, wyucza kroju damskiego systemem Paryża. Kożusznik Główna 63, I piętro, front.

ZAGINĘŁA wyżlica, maści nakrapianej. Odprowadzić za wynagrodzeniem, adwokat Jurkowski, Andrzeja 5.

NÓG krzywiznę (angielską chorobę) grubość, artretyczne kostki, wszelkie odmrożenia, częściowa otyłość bezzawodnie usuwa zabiegami najnowszemi zagranicznemi aparatami Kazimiera Porkay, odpowiedzialny członek Akademji Paryskiej, Piotrkowska 97, II p. front. 11

PANOM tapicerom wykonywa się wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarski po cenach bardzo przystępnych. Stolarnia H. Gromadziński, ul. Nawrot Nr. 99.

MŁODA, przystojna i inteligentna panne dobrze władajaca jezykiem polskim poszukuje pan z wyższem wykształceniem do konwersacji i towarzystwa. Oferty i wymagania składać do administracji pod „Konwersacja".

SPÓLNIKA do mechanicznej stolarni poszukuję. Interes zarobkowy w dobrym punkcie, majacy świetną perspektywę rozwoju. Współpraca wymagana. Oferty do administracji sub „Stolarnia".

Matrymonjalne

PANNA z inteligentnej rodziny, posiadajaca dobrze zaprowadzony interes i elegancko urzadzone mieszkanie, pozna kulturalnego pana (izr.) do lat 30. Cel matrymonjalny. Energiczni swaci poszukiwani. Of. sub „Egzystencja".

„ECLAIRCIE", „Sława", „A. E.", „Inga" proszę wskazać miejsce spotkania przez redakcje. Pod „M. Ż."

ING-CHEM. Dzwoniłam nie odpowiadano. Zadzwonię dziś względnie jutro. Xyz.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POTRZEBNA starsza panna do magazynu kapeluszy damskich. Oferty do „Republiki" pod „Zdolna". 9

CERAMIK z długoletnią praktyką nowoczesnych mech. cegielni, znajomość szkleń, engobowań, dachówek, kafli i dr., palenie wszelkich konstr. pieców, szuka posady w większej cegielni. Chlubne świadectwa. Oferty do admin „Republiki" pod „W. 21 Ceramik". 11

OGRODNIK utrzyma ogród w porządku i udekoruje własnemi roślinami za mieszkanie. Oferty do „Republiki" pod „Żerkowski". 9

POTRZEBNA wychowawczyni, francuska lub niemka do czteroletniej dziewczynki. Oferty kierować: Lekarz dentysta St. Jerysz, Błaszki, pow. Kaliski. 9

INTELIGENTNA pielęgniarka zajmie się gospodarstwem u samotnego, chętnie u dzietnego wdowca. Oferty sub „Młoda"

ZDOLNA, inteligentna panienka, (izraelitka) znająca szycie bielizny poszukuje posady w domu prywatnym. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" pod: „Zdolna". 9

CHŁOPIEC na praktykę potrzebny. Mechaniczna stolarnia, Brzezińska 72, zgłaszać się z Rodzicami.

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie wieczorowe za skromnem wynagrodzeniem. Znam ogólną pracę biurową i piszę na maszynie. Łaskawe oferty pod „M. K."

OSOBA do 2 i pół rocznego dziecka i do gospodarstwa poszukiwana. Rabinowicz, Cegielniana 5, od 8 do 10 w.

POTRZEBNA energiczna nauczycielka do 8-letniego chłopca. Zielona 14, m. 3.

NIEMKA, pielęgniarka inteligentna, przystojna, niezależna zajmie się gospodarstwem w lepszym domu u kulturalnego samotnego pana. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub: „Sumienna Ia".

WAŻNE dla panów agentów. Zostaniesz naprawdę zadowolonym wstępując do chrześcijańskiej pracowni portretów w charakterze przedstawiciela lub zastępcy. Nie obiecujemy, lecz wypłacamy całą prowizję. Robota pierwszorzędna. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Zgłaszać się: Łódź, Konstantynowska 71, Koźmin.

TECHNIK dentystyczny specjalista w kauczuku, wykonywuje roboty po cenach przystępnych. Dla lekarzy specjalne ustępstwa. Oferty do „Republiki" „Specjalista".

RUTYNOWANA ekspedjentka branży piekarskiej poszukuje pracy natychmiast. Oferty do „Republiki" pod „Poważne referencje".

LEKARZ - dentysta (samodzielna) poszukuje pracy. Oferty sub „B.".

WYUCZAM damskiego fryzjerstwa zawodowo. Specjalista z Wiednia, Słapik. Składowa 25. — 3

ZAOFIAROWANE. Zastępcy, wymowni i inteligentni 4 panie jak również 6 panów, którzy podróżowali w akwizycji, mogą się zgłosić z fotografją i dowodem osobistym w poniedziałek od godz. 10-ej do 16-ej. Łódź, Brzeska Nr. 6, I piętro, mieszkanie Nr. 7, dojazd tramwajami Nr. 1—6, boczna Brzezińskiej. Zarobek miesięczny 600 zł.

INTELIGENTNA osoba (izraelitka) władająca językami polskim, niemieckim, rosyjskim poszukuje posady sekretarki Łask. of. sub „W. Z." w adm. „Republiki".

ZA WYPOŻYCZENIE zł. 2000 dam posadę z wynagrodzeniem tygod. zł. 50 Do objęcia od natychmiast. Of. pod „2000".

POTRZEBNY uczeń do pracowni radjotechnicznej. Szczegółowe oferty pod „Uczeń".

MATURZYSTKA pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady dependentki u adwokata. Łask. oferty pod „Dependentka".

PANOWIE inteligentni i ładnie się prezentujący obeznani w akwizycji mogą otrzymać stałe zajęcie. Zgłoszenia osobiste. Zawadzka 25 m. 5.

PANIENKA znająca dobrze krawiecczyznę i gospodarstwo domowe przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty do „Republiki" pod „M."

POSZUKIWANY dozorca nocny. Zgłosić się do administratora domu, Sienkiewicza 53.

KRAWCOWA samodzielna do lepszych rzeczy poszukiwana do prywatnego domu. Piotrkowska 107, I p., front.

WYCHOW. frebl. izr. przyjmie na godz popołudniowe zajęcie do dziecka umysłowo niedorozwiniętego. Posiada najlepsze kwalif. Oferty do adm. dla „F. W."

PANIENKA chrześcijanka, chętnie przyjmie miejsce w charakterze niani, lub też do pomocy go. podyni. Wymagania skromne. Oferty pod „C. R.".

PRZYJMĘ uczenice, która ma zdolność do rysowania. Zgłaszać się. Lipowa 42, front, I piętro, m. 6, od godz. 2-ej do 3-ej po południu.

Do akt Nr. 130, 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 98, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Krajowa Fabryka Wstążek" i składających się z warsztatów, oszacowanych na sumę zł. 3000.

Łódź dnia 18 stycznia 1930 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 163, 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „E. Wolczyk" i składających się z warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę zł. 525.

Łódź dnia 22 stycznia 1930 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa Hlavaty'ego — zawiadamia niniejszem, że w dn. 12 lutego, o godz. 12 w Wydz. Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się pod przewodnictwem Sędziego Komisarza s. h. Oskara Grossa zebranie wierzycieli powyższej upadłości celem zawarcia układu z upadłym, względnie zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy (—) N. Białek Piotrkowska 39, tel. 185-91

POSZUKUJĘ wychowawczyni do pół-torarocznego dziecka. Rybowska, Nawrot 36.

BIEGŁA maszynistka poszukuje posady ewentualnie na kilka godzin dziennie. Oferty do „Republiki" sub „Rutyna".

RĘCZNA hafciarka izr. tylko kolorowy haft, poszukuje posady do pracowni lub do domu. „B. A.".

PIELĘGNIARKA gospodyni zajmie się gospodarstwem u samotnego pana lub wdowca z dziećmi. Pod „Gospodyni".

Zagubione dokum.

ANTONI Jankowski, zam. Rzgowska 31, zagubił paszport zagr. Nr. 36, książeczkę wojskową, wydaną w Piotrkowie, legitymację Funduszu Bezrobocia Nr. 29526 i książeczkę związkową.

FRANCISZEK Zajda zam. Drewnowska 63, zagubił wyciąg z ksiąg ludności wydany z gm. Darzniewice, pow. Piotrków. 11

WAJSBERG Ryfka Chawa, Wschodnia 16, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 11

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

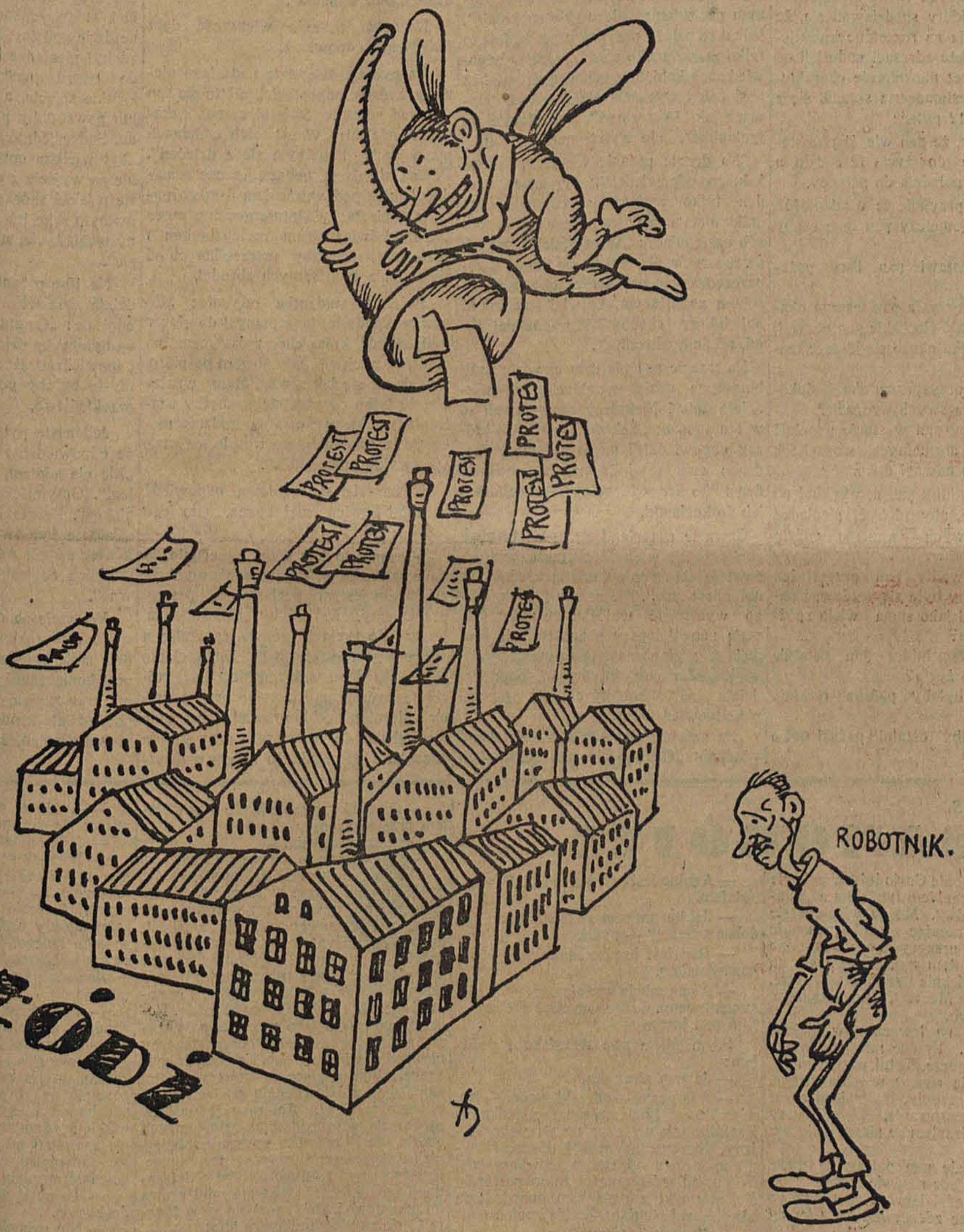
Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz m.l. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 9 lutego 1930 r.

Czarny grad nad Łodzią



Różnokształtnych las kominów
Wypluł dawno swoje płuca,
Już z gardzieli swych ostygłych
Kłębów dymu nie wyrzuca.

Los okrutny i pokraczny
Bezustannie w Łodzi gości,
Sypiąc na nią grad protestów,
Jakby z rogu obfitości.

Lecz zło minie, Łódź nawiedzieć
Musi lepszych czasów goniec,
Znowu buchać będą kłęby,
Wszystko bowiem ma swój koniec.

BEBE.

Wyobraź pan sobie, że...

żyje pan ostatnie 12 godzin!

Co uczynisz w ciągu tych świadomie ostatnich godzin życia?

Jedno z pism zagranicznych przeprowadziło ostatnio niezmiernie ciekawą ankietę pod tytułem: **„Wyobraź pan sobie, że pozostało panu do życia jeszcze 12 godzin a mianowicie od 12 w południe do 12 w nocy“.**

Treść ankiety rozłożono na 12 pytań i 50 takich kwestjonarjuszy rozesłano do różnych osób obojga płci, różnego wieku i zajmujących różne stanowiska. Autorzy tej ankiety spodziewali się, że nikt nie odpowie na rozesłane kwestjonarjusze, jednakże adresaci nadesłali odpowiedzi i nawet niezmiernie charakterystyczne. Kwestjonarjusz składał się z następujących 12 pytań:

Przypuśćmy, że pan wie, iż pozostało panu jeszcze do życia 12 godzin, a mianowicie od południa do północy.

1. Jak pan przyjmie tę wiadomość?
2. Czy wtajemniczy pan inne osoby w pański los?
3. Czy pozostawi pan listy pożegnalne?
4. Czy wykorzysta pan jeszcze okazję, aby naprawić zło, jakie pan uczynił, o ile korekta taka okaże się jeszcze możliwą?
5. Czy wykorzysta pan okazję dokonania zemsty na swych wrogach?
6. Czy byłby pan w stanie popełnić coś, czego w normalnych warunkach nie miałby pan odwagi dokonać?
7. Czy potrafiłby pan naprzykład popełnić zbrodnię, aby zdobyć pieniądze na spędzenie owych dwunastu godzin życia?
8. Czy żałowałby pan przeszłości, która powinnaby była się wydawać panu w tej chwili jako suma wielu spóźnionych godzin?
9. Czem wypełniłby pan ostatnie godziny swego życia?
10. Jaka byłaby pańska ostatnia myśl?
11. Jaki byłby ostatni pański sąd o życiu?
12. Dlaczego nie stara się pan żyć tak, jakgdyby każdy dzień był ostatnim w pańskim życiu?

Odpowiedzi na te pytania były różne. Wyniki ankiety ułożono według porządku nadawczych pytań. A więc co do pierwszego pytania wszyscy niemal mężczyźni orzekli, że **wiadomość o bliskiej śmierci przyjęliby spokojnie i odważnie** Jeden nawet odpisał ze specjalnym naciskiem: „Niezwykle spokojnie“, jednakże należy przypuszczać, że jest to tylko maskowanie uczuć, które w odpowiedziach kobiety wychodzą na jaw bez osłonek i wyrażają się w takich słowach jak **„to straszne“, „umarłabym na tychmiast“, „nie wytrzymałabym“** itd.

Na drugie pytanie wszyscy, prócz jednego, odpowiedzieli przecząco. Jeden tylko mężczyzna odpowiedział „tak“ motywując swą odpowiedź w sposób następujący: **„W ostatnich chwilach swego życia nie można się liczyć z zaoszczędzaniem przykrości, chociażby osobom najbliższym. Łatwiej jest znieść największy choćby ból wspólnemi siłmi, niż indywidualnie“.**

Na trzecie pytanie trzy czwarte osób biorących udział w ankiecie odpowiedziało „nie“. Niektórzy motywowali to w ten sposób: „Szkoda czasu“. Ci, którzy odpowiedzieli na to pytanie twierdząco zaznaczyli, że mają na myśli jeden tylko list pożegnalny: do kochanka, lub do kochanki.

Czwarte pytanie. Dziwnym zbiegiem okoliczności, większość mężczyzn odpowiedziała na to pytanie „tak“, kobiety natomiast „nie“. Nie należy jednak z tego wyciągnąć wniosku, że mężczyźni mają naogół lepszy charakter, niż płeć piękna, gdyż na następne pytania, piąte, większość mężczyzn również odpowiedziała **„tak“** a kobiety dawały przeważnie odpowiedź **przeczącą.**

Na szóste pytanie przeważnie odpowiadano: **„Oczywiście tak, bezwzględnie“**, większość jednakże ulegała samozłudzeniu, albowiem na siódme pytanie, wymagające konkretnej odpowiedzi, większość stanowczo zaprzeczyła. Jedna z odpowiedzi brzmiała następująco: **„Mordu — nie, oszustwa, lub kradzieży — może“. Mężczyzna natomiast, który** jedyny na drugie pytanie odpowiedział twierdząco, na siódme pytanie odpowiedział: **„Bez wahania“.**

Na ósme pytanie większość dała twierdzącą odpowiedź.

Na pytanie dziewiąte nadesłano niestety, krótsze odpowiedzi, niż to się spodziewać należało. 50-letni urzędnik, kawaler, odpisał: **„W ostatnich godzinach mego życia bawiłbym się z dziećmi“.** Pewna niewiasta, będąca jeszcze prawdopodobnie pod wrażeniem ósmego pytania odpisała: „Ostatnie godziny mego życia, poświęciłabym rozmyślaniom i udzielaniu rad, aby ustrzec innych od popełnienia tych samych zbrodni.

19-letnia studentka odpisała: „Co chwila wpada mi inny pomysł do głowy i odpowiedź, którą chcę uplastycznić na papierze w chwili, gdy sięgam po pióro, wydaje mi się fałszywa. Mam wrażenie, że tylko od przypadku byłby uzależniony fakt, czy ostatnie godziny mego życia spędziłabym wesoło, czy tak jak zwykle monotonnie“.

Najbardziej szczegółową odpowiedź nadesłał pewien mężczyzna. Oto jego relacja:

„Pytanie to jest jakby specjalnie do mnie skierowane. Trudno sobie wyobrazić, jakim jestem pechowcem. Jestem przekonany, że gdyby pozostało mi jeszcze do życia 12 godzin, **spotkałbym zaraz w pierwszej chwili moją ciotkę Melitę,** bardzo szanowną niewiastę, której pozbyć się można tylko przy pomocy chloroformu. Zaprowadziłaby mnie niechybnie do kawiarni i przy stoliku zaczęłaby opowiadać o swym nieboszczyku mężu, co zajęłoby jej conajmniej 6 godzin czasu. Na ulicy skonstatowałbym niechybnie, że wyciągnięto mi z **kieszeni ostatni banknot 10-złotowy.** [...] mi się często zdarza, za ostatnie 25 [...] wsiadłbym do tramwaju i udał się [...] przyjaciela, by pożyczyć odeń pie[...] dzy. I czemby się to skończyło, w[...] zatrzymałaby się prawdopodobnie [...] dzy drugiem a trzeciem piętrem i w [...] kich oto warunkach spędziłbym nast[...] ne dwie godziny. Gdybym już nareszcie zdobył pieniądze i udał się do kina [...] do teatru, nastąpiłoby bezwątpie[...] krótkie spięcie, albo wybuchłby po[...] lub powstałaby panika z innego po[...] du. Sądzę jednak, że jestem jeszcze [...] zbyt wielkim optymistą. Prawdopodo[...] nie po wyjściu z cukierni poślizgnąłbym się o jakąś skórkę pomarańczową i zła[...] małbym rękę lub nogę. **Ostatnie god[...] ny mego życia, spędziłbym więc w gi[...] sie“.**

Na 10-e pytanie większość odpowie[...] działa **„Nie wiem“.** 28-letnia niewiasta odpisała: **„Ostatnia moja myśl zwróco[...] na byłaby ku dzieciom“.** 21-letni stud[...] odpowiedział szczerze, że ostatnią je[...] myślą byłoby **pewne nieparlamentarne przekleństwo.**

Jedenaste pytanie wywołało roz[...] ne odpowiedzi. Pesymiści odpowiadali: **„Nic nie miałem, zawsze się spóźni[...] łem“.** Optymiści odpisują: **„Życie by[...] piękne“.** Pewna kobieta odpowiedziała: **„Czasem było wesoło, czasem sm[...] a więc naogół wcale nieźle“.** 17-let[...] uczenica odpisała: „Życie było cu[...] wne“.

Wreszcie na ostatnie pytanie więk[...] szość zawyrokowała, że na przesz[...] **dzie stoją konwenanse, względy mora[...] ne i konieczność liczenia się z krewny[...] mi, oraz znajomymi.** Pewien lekarz od[...] powiedział krótko i węzłowato: „[...] **prostu dlatego, że jesteśmy leniwi“.**

LOUIS ROKOS.

SAMOBÓJCA.

Kasino w Monte Carlo leży w połowie drogi między bankiem lyońskim a „Skałami samobójców“. Można więc tak się urządzić, że wracając z banku wstępuje się do kasina, przegrywa się wszystkie pieniądze, a potem można udać się na owe skały i pięknie zakończyć życie. Jak widzimy, Monte Carlo urządzone jest komfortowo.

Siedziałem na ławeczce w alejach przed kasinem. Przede mną rozciągało się lazurowe morze. Tutaj poznałem go. Sterował łodzią akurat w moją stronę. Był wysoki, szczupły, blady i zdradzał wielkie zdenerwowanie. Usiadł przy mnie. Gdy spojrzałem na niego, rzekł bez żenady:

— Czego się pan patrzy na mnie. Starczy tu miejsca na dwie osoby?

Nie odpowiedziałem nic na to. To go bardziej jeszcze zdenerwowało. Ciągnął dalej:

— A zresztą posiadam większe prawa do tej ławki. Siaduję na niej codziennie od roku. O sobie pan tego powiedzieć nie może. Pan jest nowiciuszem. Pan dopiero przyjechał. Bladość miasta leży panu jeszcze na twarzy.

— Pan też nie jest specjalnie opalony — odparłem.

Odpowiedź ta bardziej jeszcze podniecila mego zdenerwowanego rozmówcę.

— Co pana obchodzi kolor mojej twarzy. Troszcz się pan o własną skórę. Nie każde zajęcie pozwala na opalanie się.

— A jakie jest pańskie zajęcie? — zapytałem.

— Jakim prawem zadaje mi pan podobne pytanie? — pytał.

— Pan jest bardzo uprzejmy — odpowiedziałem.

— A pan mi się wydaje ogromnie niesympatyczny. Czego pan chce ode mnie? Kim pan jest wogóle?

Wymieniłem swe nazwisko i dodałem:

— Jestem pisarzem.

— A ja gram — odrzekł sucho. — No, więc idź pan i opisz pan nasze spotkanie. Przecież tak wy czynicie wszyscy, hyjeny, żerujące na naszej duszy. Uwolnij mnie pan od swego towarzystwa. W dowód wdzięczności za to postaram się, aby nikt z pańskiego opowiadania nie dokonał plagjatu. Zrobię koniec.

— Z grą? — zapytałem.

— Z grą? — powtórzył. Pan jest naiwny, czy można zakończyć grę? Zrobię koniec ze sobą. Mam dość tego wszystkiego. Pan również.

Po tych słowach podniósł się i oddalił się szybkim krokiem. Czułem się do pewnego stopnia odpowiedzialnym za jego czyny i pospieszyłem za nim. Chciałem przemówić do jego rozumu i wzywałem go, żeby się zatrzymał. W odpowiedzi przyspieszył tylko kroku. Zatrzymał mnie dozorca parkowy:

— Daj mu pan spokój, to jest samobójca.

— On odbierze sobie życie — zawołałem przestraszonym głosem.

Dozorca roześmiał się.

— Nie wierz pan, on pana nabrał.

Od dozorcy dowiedziałem się, że ów gość, którego wszyscy tu nazywali samobójca, był urzędnikiem w prowincjonalnym banku swego wuja. W książkach kasowych zauważono pewne niedokładności i on przyjechał do Monte Carlo ze szczupłym zasobem oszczędności i z zamiarem wygrania tyle pieniędzy, aby pokryć niedobór, lub zakończyć życie. Początkowo traktowano go na serjo. Wszyscy detektywi z kasina oraz dozorcy parkowi mieli go na oku. Codziennie wyznaczał inne miejsce, w którem popełni samobójstwo. Codziennie odciągano go od tego zamiaru. Ani razu jednak nie próbował wprowadzić w czyn swych gróźb, tak iż w końcu wszyscy zobojętnieli i nie zwracali uwagi na jego słowa. Ponieważ wuj jego nie doniósł o defraudacji policji, przeto nikt nie miał prawa go aresztować. Dziś uważano go w Monte Carlo za nieszkodliwego idjotę.

W kilka dni potem spotkałem samobójcę znowu. Poznał mnie odrazu.

— Pan mi wybaczy, że żyję — rzekłem, kłaniając się nisko.

— Czy to ma być ironia — odparł, pieniąc się ze złości. — Czy pan sądzi, że jestem nazbyt słaby, aby popełnić samobójstwo? Opowiedziano już panu prawdopodobnie o mej historii w banku wuja. Lecz to nie upoważnia jeszcze pana do traktowania mnie jako półgłówka. Poczekaj pan, niech tylko wygram owe 20.000 franków.

— Jaki powód miałby pan wówczas **jeszcze do odebrania sobie życia?**

— A cóż to pana obchodzi. Czemu wtrąca się pan do moich spraw?

— Może mógłbym panu pomóc?

— Pomóc? I kto — pan? Wyglądny gryzipiórek. Pomóc? Wie pan, co to znaczy — pomóc? Pomóc to znaczy wykrajać sobie część ciała i rzecz, która należy wyłącznie do mnie w[...] w kogo innego. Naprzykład, honor. Ale czy pan słyszał już o takiej rzeczy? Nie, a więc nie narażaj się pan na kompromitację.

— Pan mówi o wartościach duchowych — wtrąciłem.

— A czy może chodzić o co innego, gdy mowa o uczciwej pomocy? Daj pan zbrodniarzowi kupę pieniędzy, mimo to zostanie on zbrodniarzem. Ale daj mu pan honor, wtedy stanie się znowu człowiekiem zdolnym do życia. A zresztą nie zawracaj mi pan głowy, gdyż mogę się zapomnieć i zamiast samobójstwa popełnić morderstwo.

— Uspokój się pan, rozumiem pana doskonale.

— Nic pan nie rozumie. Jest pan [...] pełnym głupcem. Czego pan tu jeszcze siedzi ze mną? Wszak ukradłem pieniądze. Nikt ze złodziejem nie siedzi na jednej ławce. Uciekaj pan stąd!

Ponieważ nie ruszałem się z miejsca, powstał pierwszy i rzekł:

— Nie mogę z panem dłużej wytrzymać, nienawidzę pana — i uciekł.

Nazajutrz w Monte Carlo widocznie było wielkie poruszenie. Jeden z graczy popełnił samobójstwo. Poprzedniego dnia wieczorem, po naszem spotkaniu, wygrał w kasinie 20.000 franków, posłał je swemu wujkowi, poczem zastrzelił się.

Tłum. Ld.

Kobiety zdobywają twierdzę życia.

Lancet, młot, ster i losy ludzkości znalazły się w delikatnych rękach niewiasty.

Ile godzin spędziły przy kuchni kobiety wszystkich krajów i czasów? A ile godzin straciły na szyciu?...

Mimo to naczelne stanowisko w pierwszorzędnych zakładach hotelowych zajmuje mężczyzna, pozatem kierownikami największych firm krawieckich są również mężczyźni.

A więc mężczyźni zajmują stanowiska w dziedzinach kobiecych?...

A teraz odwrotna strona medalu.

W Anglji Miss Bondfield została ministrem **pracy**, w Hiszpanji kobieta objęła stanowisko **torreadora**. W Rosji pani Kollontay została **dyplomatą**.

A więc kobiety zajmują stanowiska w dziedzinach pracy, przeznaczonych wyłącznie dla mężczyzn?...

Kto komu powinien czynić wyrzuty?...

Jeśli może być mowa o wyrzutach, to w każdym razie nie należą się one przedstawicielom płci męskiej.

W Berlinie powstało niedawno stowarzyszenie kobiece na wzór angielskiego „Soroptimist Club" co znaczy mniej więcej „Klub najlepszych sióstr". Tego rodzaju stowarzyszenia istnieją już oddawna w Anglii, Ameryce, Francji, Austrii, Włoszech, Holandii itd. Zasada klubu jest, że może być doń przyjęta tylko **jedna przedstawicielka każdego zawodu.** Mimo to klub taki składa się conajmniej ze 100 kobiet, co ma niby znaczyć, że kobiety w danym kraju zawładnęły setką różnych dziedzin pracy. Zadaniem klubu jest stworzenie więzi moralnej między pracującemi kobietami i wpływanie na warunki ich pracy i płacy w kraju oraz zagranicą.

Do niemieckiego „Klubu najlepszych sióstr" należą przedewszystkiem lekarki z różnych dziedzin medycznych, właścicielka salonu mód, powieściopisarka, nauczycielka i malarka.

— W klubie odbywają się odczyty. Ostatnio wygłosiła referat właścicielka składu jubilerskiego. Na pulpicie leżały wielkie brylanty, pierścionki, kolie z pereł, bransoletki i inne klejnoty. Trzeba było widzieć rozgorączkowane, roznamiętnione twarze słuchaczek. Czy sądzicie, że wzruszają je tak odczyty?.. Gdzie tam!... To uczyniły brylanty na pulpicie. One **przyciągały uwagę całego „Klubu najlepszych sióstr".**

I w tem tkwi właśnie tragedja pracujących kobiet, które, mimo pozorów, nie mogą się pozbyć swej wrodzonej kobiecości. Kobieta nie zdoła wywrzeć żadnego wpływu na dziedzinę pracy, którą objęła, dopóki nie zmieni swej psychiki.

Niżej przytoczymy kilka obrazków z tych dziedzin życia, które dawniej były dla kobiet niedostępne, a które obecnie dostały się pod ich panowanie.

Kobieta-sędzia.

Sala sądowa jednego z sądów pokoju w Berlinie. Za długim stołem siedzi kobieta - sędzia. Jej dzień pracy trwa od 10-ej zrana do wpół do drugiej. Kobieta - sędzia wydaje dziennie około 28 wyroków.

Nosi czarną togę, jak inni sędziowie, i ma krótko strzyżone włosy.

Zdawałoby się, że w takim sądzie, gdzie zamiast surowego oblicza sędziego widać uśmiechniętą twarz kobiety niema poszanowania władzy, brak autorytetu. Jest to pojęcie mylne. Ludzie mają dla „sądu kobiecego" taki sam szacunek, lecz nie odczuwają już tego szkodliwego i nieuzasadnionego strachu, jaki napawał ich serca gdy przestępowali próg sali sądowej. Ludzie cieszą się gdy widzą inną twarz na miejscu, gdzie zawsze świdrował ich ponury wzrok nasrożonego sędziego.

Ale proszę zapytać, ile ta kobieta musiała przecierpieć, ile przeszkód pokonać, zanim zdobyła to stanowisko. Gdy składała ostatnie egzaminy miała już męża i dwie córeczki, które przywitały ją pytaniem:

— Mamusiu **czyś się nie ścięła?..**

Wprawdzie mogła zostać adwokatem, lecz adwokatura zabiera nazbyt dużo czasu, wysysa krew z żył i wyczerpuje nerwy. A kobieta chce być również człowiekiem i matką.

I oto teraz siedzi ona przy stole sędziowskim i godzi ludzi, nietylko małoletnich lub w sprawach małżeńskich, lecz bez względu na wiek i charakter sporu.

Kobieta-chirurg.

Spotkałem ją w pewnym szpitalu berlińskim. W poczekalni usłyszałem następujące zdanie:

— O, pani doktór lepiej robi operacje niż sam naczelny lekarz...

Proszę nie sądzić, że mówiła to kobieta. Nie. W poczekalni byli mężczyźni. Kobieta, operująca mężczyzn — to naprawdę coś niewspółmiernego z naszemi współczesnemi pojęciami. A jest to dla nas niezrozumiałe dlatego, że **ciągle jeszcze mamy przed oczyma kobietę, która mdleje na widok krwi.**

Czasy się zmieniły.

— W jaki sposób doszła pani do tego stanowiska? — zapytuję.

— Przypadkowo... — brzmi odpowiedź mojej rozmówczyni. — W czasie studjów medycznych otrzymałam posadę praktykantki w szpitalu chirurgicznym i obrałam sobie chirurgję, jako specjalność... Łatwo to powiedzieć, lecz trudniej wykonać... Nie każdy mężczyzna nawet może zostać chirurgiem, tembardziej więc kobieta. Wyobraź pani sobie, że w nocy budzą panią nagle, wzywają do chorego i musi się pani natychmiast zdecydować, czy operacja jest konieczna, czy można ją odłożyć. Jeżeli jest konieczna, musi pani natychmiast przystąpić do roboty. Wymaga to pewnej ręki i zdrowych nerwów. Dlatego też wielu chirurgów musi w końcu przejść na inny dział medycyny, gdyż brak im poprostu sił fizycznych i psychicznych. Specjalne pole pracy widzą dla siebie w niesieniu pomocy dzieciom. **Nóż operacyjny w rękach kobiety wygląda jednak łagodniej, niż w rękach mężczyzny.**

Kobieta-inżynier.

Istniała dawniej pewna dziedzina wiedzy, będąca ideałem każdego podrastającego chłopca, lecz dla dziewcząt stanowiąca wielką tajemniczą księgę, zamkniętą na siedem spustów. Współczesna kobieta jednak zerwała wszystkie pieczęcie i wdarła się również do tej niedostępnej dziedziny, której na imię — **technika.**

Znam kobietę - inżyniera, pierwszą kobietę, która zyskała w Austrji tytuł inżyniera. **Chciano ją wówczas fotografować, malować, rzeźbić, lecz dzielna niewiasta wypędziła wszystkich reklamiarzy za drzwi, chcąc zdobyć sławę własną pracą.**

— Więc została pani inżynierem z powołania?

— Od wczesnego dzieciństwa chciałam opanować dziedzinę techniki. Zresztą to było u mnie dziedziczne: mój ojciec był również inżynierem. Jedynem jego zmartwieniem było to, że nie jestem chłopcem. Ale ja mimo to postanowiłam ziścić jego i moje marzenia. Chodziłam do męskiej szkoły. Traf chciał, że akurat w tym czasie, gdy ukończyłam szkołę, otworzono wyższą szkołę techniczną również dla kobiet. Było to w rok po wojnie. Studenci powrócili z frontu. Na wykładach było około 800 studentów i ja jedna kobieta.

— Jakie pani widzi dla siebie możliwości?...

— Możliwości są wielkie, lecz, niestety, mężczyźni nam je ograniczają. Wiem naprzykład, że **z pewnej fabryki wydalono moją koleżankę - inżyniera na żądanie męskiego personelu.** Mężczyźni boją się naszej konkurencji, jakkolwiek narazie jest nas niewiele. Obecnie są dla nas wolne miejsca w biurach technicznych, w mniejszych fabrykach itd. Ja osobiście dążę do tego, aby otworzyć fabrykę różnych maszyn, ułatwiających prowadzenie domowego gospodarstwa. Niechaj choć kobiety mają coś z tego, że ich przedstawicielka zdobyła sobie tytuł inżyniera.

Kobieta-pilot.

W Ameryce pilotki nie są już nowością. Również w Anglji pewna niewiasta odbyła reklamowy lot z Londynu do Kapstadtu i z powrotem. W Niemczech, gdzie komunikacyjna sieć lotnicza jest bardzo rozwinięta, jeden z napowietrznych statków pasażerskich prowadzi kobieta, pani Marga von Etzdorf.

Właśnie zastaję ją w domu w chwili, gdy wróciła z lotniska po przejechaniu w przestworzach 15.000 kilometrów.

— Szkoda, że nie 150 000 kilometrów — rzekła pilotka na wstępie. — Było tak cudownie...

A dalej pilotka niemiecka zapytuje:

— Dlaczego ostatecznie kobieta nie mogłaby zostać pilotem?... Przyznaję, że zawód ten wymaga pewnej siły, ale czyż mało mamy silnych kobiet?.. Gdy noszę spodnie i czapkę nasuniętą na czoło każdy z pasażerów sądzi, że jestem mężczyzną... Pilotki mają ogromną przyszłość przed sobą. Może narazie będą one spełniały funkcje telegrafistek w napowietrznych statkach pasażerskich, ale za lat kilka, gdy lotnisko będzie na każdym dachu, chcąc urządzić wycieczkę nad morze pewnego niedzielnego popołudnia, rzekniemy do przelatującej właśnie pilotki:

— **Proszę pani, proszę pani!... Niech mnie pani zawiezie nad Bałtyk!...**

CHARLOTTE POHL.

Najnudniejszy dzień w tygodniu

Człowiek zły staje się w niedzielę stokroć gorszy.

Niedziela jest dniem, w którym każdy człowiek ukazuje swe *prawdziwe oblicze*. Jeśli ktoś jest zły, w niedzielę staje się *stokroć gorszy, niż zwykle*, jeżeli ktoś jest z zasady nudny, *w niedzielę może doprowadzić swego partnera do śmierci z nudy.*

Dla londyńczyków dzień niedzielny jest przedewszystkiem *12-godzinnym okresem nudy i bezrobocia.*

Ludzie pobożni udają się w niedzielę do kościoła św. Pawła, gdzie w każdym bądź razie obok spełnienia obowiązku religijnego, mają również przyjemność osobistą, słysząc śpiewy wspaniałego chóru kościelnego i grę organów.

Nad całem miastem unosi się jakiś wyjątkowy nastrój niedzielny i tylko w East End, w dzielnicy żydowskiej, wszystko wygląda po staremu.

W Londynie *niema przymusu odpoczynkowego w niedzielę* i żydzi mają tam sklepy otwarte przez cały dzień niedzielny.

Najpopularniejszą lekturą londyńczyków w niedzielę jest pismo tygodniowe *„News of the World"*, którego treść przeważnie składa się z sprawozdań sądowych i mordów seksualnych. Jest to najmarniejsze pod względem graficznym pismo angielskie, gdyż przy czytaniu cała farba osiada na rękach czytelnika, mimo to posiada ono większy nakład w niedzielę, niż znakomity „Observer".

Lwia część mężczyzn spędza niedzielne popołudnie na *grze w golfa*. Sport ten z każdym rokiem zyskuje sobie w Londynu większą popularność.

Rewja mody i spacerowiczów w niedzielne przedpołudnie odbywa się w Hyde Parku. Ci, którzy mogą sobie na to pozwolić, jadą przez park własnemi autami, jaknajwolniej, by *wzbudzać zazdrość wśród spacerowiczów*. W Hyde Parku w niedzielę odbywają się zazwyczaj *wiece pod gołem niebem*, podczas których każdy ma prawo zabrać głos. Najulubieńszym jednak sportem londyńskim jest t. zw. „Pub-crawling", polegający na tem że o godzinie 12-ej w południe idzie się do knajpy, przebywa się tam do wpół do trzeciej, to jest do chwili jej zamknięcia, potem idzie się do klubu, gdzie się pije do 5-ej, a o 5-ej można znowu wrócić do knajpy, w której pozostaje się już do północy.

W Londynie istnieją nawet specjalne lokale, gdzie każdy ma prawo wstępu pod tym tylko warunkiem, że *przyniesie ze sobą flaszkę... odpowiedniego napoju.* Może to być whiski, gin, vermouht, a nawet piwo. Większość restauracji jest w niedzielę zamknięta. Wogóle nie należy sobie wyobrażać, że Londyn jest miastem szalonych zabaw. W niedzielę naprzykład *tańce są tam wzbronione.*

Jeden jedyny koncert odbywa się w Palladium, gdzie obok utworów klasycznych, Beethovena, Schuberta i Bacha gra się jednocześnie najnowsze charlestony amerykańskie.

Od czasów elżbietańskich przyjęła się również zasada w Londynie, polegająca na tem, że *w niedzielę zamknięte są wszystkie teatry.*

Kina natomiast otwierają swe podwoje w niedzielę dla szerszej publiczności o godzinie 6-ej przed wieczorem, co uważane już jest za najwcześniejszą porę.

Spacer po ulicach Londynu w niedzielę jest całkiem niemożliwy. Trudno się przecisnąć poprzez zwartą masę ludzi. Przejście z jednej strony na drugą trwa nieraz godzinę, dlatego też londyńczycy w niedzielę przeważnie wyjeżdżają do miejscowości podmiejskich.

H. W.

JO HANNS RöSLER.

Pożegnanie.

Biały statek przerzyna błękitne fale jeziora Garda i przybija do brzegu, niedaleko Grand-Hotelu.

— Bądź zdrowa, moja droga!.. — szepcze Armand, obejmując swą żonę. — Jestem niepocieszony, gdyż odjeżdżasz ode mnie na pięć dni. Nienawidzę tego statku, który zabiera mi Ciebie na tak długi okres czasu... Będę Cię żegnał oczyma i wywijał chusteczką tak długo, dopóki statek nie zniknie w sinej mgle...

— Bądź zdrów, mój najdroższy!.. — szepcze Bianka, obejmując swego męża. — Jestem niepocieszona, gdyż odjeżdżam od Ciebie na 5 dni. Nienawidzę tego statku, który mnie zabiera od Ciebie na tak długi okres czasu... Będę Cię żegnała oczyma i wywijała chusteczką tak długo, dopóki brzeg nie zniknie w sinej mgle...

Pocałowali się. Popłynęły łzy.

Jęknął dzwon. Po chwili rozległ się sygnał odjazdu, rozdzielając pary i parki. Ściągają mosty ładunkowe. Kapitan wydaje ostatnie rozkazy. Zwolna rusza maszyna, wypluwając białą pianę na błękitną powierzchnię wody.

Na brzegu stoi Armand i żegna swą żonę, powiewając białą chusteczką.

Na pokładzie stoi Bianka i żegna swego męża, powiewając białą chusteczką.

— Nareszcie, żona twoja już odjechała Armandzie.

— Nareszcie.

— Chodź ze mną. Tak się stęskniłam za tobą...

— Zaraz... Muszę wywijać...

— Przecież ona widzi już tylko chusteczkę...

— Ale widzi...

— Nie bój się i o tem pomyślałam...

To mówiąc, wręcza białą chusteczkę wynajętemu posługaczowi, każąc mu czule nią wymachiwać w ciągu kwadransa. Potem oboje — Armand i jasnowłosa Zuzu — idą nasycić swą tęsknotę.

— Nareszcie, uwolniłaś się już od twego męża, Bianko.

— Nareszcie.

— Chodź ze mną. Tak się stęskniłem za tobą...

— Zaraz... Muszę wywijać...

— Przecież on widzi już tylko chusteczkę...

— Ale widzi...

— Nie bój się i o tem pomyślałem...

To mówiąc, wręcza białą chusteczkę wynajętemu marynarzowi, każąc mu czule nią wymachiwać w ciągu kwadransa. Potem oboje — Bianka i jasnowłosy Adolf — idą nasycić swą tęsknotę.

Tłum. Lu.

Setna rocznica wojny światowej.

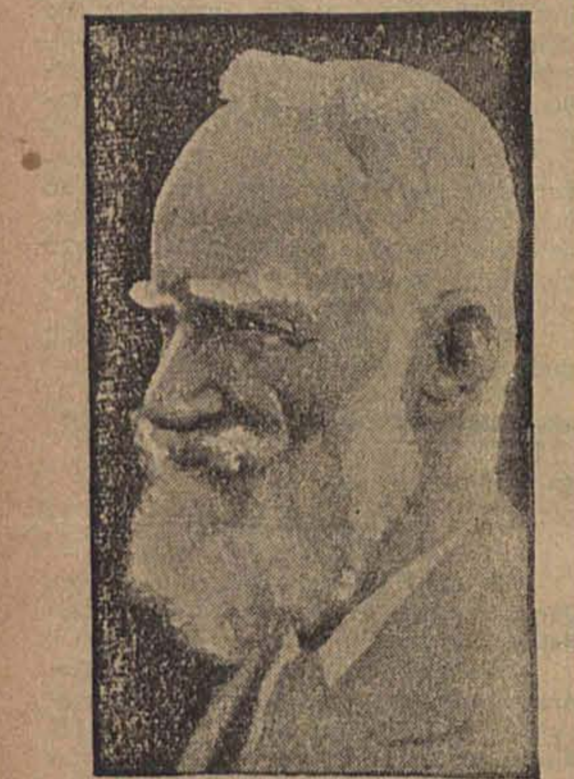
Nowy dramat Bernarda Shawa wywołał olbrzymie zainteresowanie na całym świecie

Akcja rozgrywa się w roku 2014-ym, w Londynie i Berlinie.

Charakterystycznem zjawiskiem w literaturze spółczesnej jest wzmagająca się dążność do tworzenia powieści wojennych. Podczas gdy w latach bezpośrednio następujących po wojnie literatura wojenna nie cieszyła się popularnością, wręcz przeciwnie, unikano jej starannie, obecnie w dziesięć lat po zakończeniu wojny światowej staje się nagle najbardziej wziętą i ulubioną lekturą.

Jakgdyby nagle ogarnęła wszystkich **chęć przypomnienia sobie tych okropności,** jakie przeżywali wszyscy w okresie największych zmagań narodów europejskich, jakgdyby w **obawie, że może się powtórzyć straszliwa rzeź,** chcieli wszyscy uprzytomnić sobie całą grozę wojny.

Remarque nie był pierwszym w plejadzie pisarzy, którzy nagle sięgnęli do tematów wojennych, ale pierwszym, który potrafi wzbudzić zainteresowanie powieścią wojenną. Po Remarque'u przyszli inni, niemniej głośni. Fala literatury wojennej poczęła rozlewać się coraz szerzej po piśmiennictwie całego świata.



BERNARD SHAW

Miejsce ckliwych romansów, któremi zaczytywali się wszyscy przez szereg lat, miejsce powieści, mających za wieczny temat miłość i związane z nią perypetje i przygody, zajęła **powieść historyczna, t. zw. essay'e, a obok niej, na poczytnem miejscu powieść wojenna, odsłaniająca bezmiar tragedji miljonów ludzi, uwięzionych w okopach wszystkich frontów świata.** I ta powieść wojenna, oraz wypływająca z niej wojenna sztuka sceniczna, odegrają swą wybitną rolę w postawieniu przed obliczem ludzkości straszliwego odbicia prawdziwej twarzy „Boga wojny".

I oto dochodzą nas wieści, że wielki utwór o wojnie postanowił napisać również jeden z najznakomitszych pisarzy świata, **wielki filozof i ironista Bernard Shaw,** który interesuje się w równym stopniu wielkiemi zagadnieniami społecznemi i politycznemi, jak i najbardziej finezyjnymi zgłębieniami duszy ludzkiej. Bernard Shaw pisze nie powieść, lecz **sztukę sceniczną.** Ma to być sztuka bardzo poważna, ale ujęta, zgodnie ze zwyczajem wielkiego pisarza, w sposób niezmiernie paradoksalny i utopijny.

Oczywiście, zapowiedź nowej sztuki Shaw'a wywołała kolosalne zainteresowanie i prasa angielska szeroko komentuje wpływ, jaki na psychikę współczesnych ludzi wywrze literatura powojenna pod wszystkiemi postaciami. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom angielskim, Bernard Shaw opowiada bardzo obszernie o dziele, które tworzy, a które ma być gotowe najwyżej za dwa — trzy miesiące.

— Skusiły mnie laury Remarque'a, który zupełnie naturalnie i w sposób najbardziej przemawiający do serc i uczuć przedstawił przeżycia na froncie niemieckim w czasie wielkiej masakry narodów. Piszę obecnie sztukę o wojnie 1914 — 18. Lecz akcja nie dzieje się współcześnie ,lecz w **roku 2014, w Londynie.** O wielkiej wojnie jest więc mowa jako o wydarzeniu historycznem z przed stu lat. Pierwszego sierpnia 2014 roku, w setną rocznicę ogłoszenia wojny europejskiej, **wielki historyk angielski wygłasza odczyt poświęcony omówieniu kataklizmu dziejowego z przed stu lat.** Tak rozpoczyna się akt pierwszy.

Odczyt trwa. Z katedry płyną komentarze historyczne, polityczne społeczne i wojskowe o minionych wydarzeniach, a jednocześnie w szybko zmieniających się obrazach rzuconych z boku, ukazują się widzom **poszczególne epizody wojny,** ujęte realistycznie, bez żadnych okras rozumowania i djalektyki. Te obrazy będą najbardziej jaskrawo i dokładnie **przedstawionem** odzwierciedleniem wielkiej wojny.

Akt drugi dzieje się w Berlinie. Tam również obchodzą uroczyście setną rocznicę wielkiej wojny. I tam z katedry uczony historyk niemiecki, mówi o tem, czem była wojna, komentując jej przyczyny, przebieg i skutki ze **stanowiska niemieckiego.** I znów ilustracja poszczególnych wizyjnych scen, które mają być bardzo mocne w ujęciu i nawskroś realistyczne.

Tak się mniej więcej przedstawia zarys nowej sztuki Shaw'a. Oczywiście Shaw **drwi niemiłosiernie z tych oficjalnych przedstawicieli oficjalnej nauki, z obydwu uczonych, ujawniając całą obłudę i nieszczerość historycznego ujmowania tak wstrząsającego kataklizmu, jakim była wojna, której tragedji nikt już wówczas nie będzie rozumiał.**

A nadto Shaw wyraża w swej sztuce satyryczny pogląd na przyszłe społeczeństwo roku 2014.

Technika poczyniła już olbrzymie postępy. Aeroplan, rakiety odbywające podróże międzyplanetarne są już zjawiskiem codziennem. Radjomaszyny zastępujące **każdy** wysiłek fizyczny człowieka, są w powszechnem użyciu. **Ale ludzie pozostali ci sami.** A wielkie postępy techniczne, ani doświadczenia minionego wieku nie nauczyły ich niczego. Żyjąc w bardziej udoskonalonych warunkach, **stępili w sobie jeszcze bardziej wszystkie własności duchowe.**

Charakterystycznem jest oświadczenie Shaw'a, po streszczeniu przyszłej sztuki. Mianowicie Shaw wątpi, aby znalazł się jakikolwiek **dyrektor teatru w roku 1930, który zchciałby wystawić tę sztukę.**

— Przypuszczam — mówił Shaw, — że dzięki tej sztuce zdobędę sobie epitet, który będzie najwłaściwszem ukoronowaniem całej mojej twórczości, a mianowicie **„najzajadlejszego wroga ludzkości".** Mogę jednak zapewnić wszystkich, że z takiego epitetu będę dumny. Nie obrazi on mnie wcale, choć może nie będzie zbyt trafny. Nie jestem wrogiem ludzkości, ale nie chcę poprostu milczeć w tych wypadkach, kiedy należy mówić. Świat jest doprawdy potworny i prosi się o bezlitosne, smagające słowa.

Należy przypuszczać, że będzie nieco inaczej, aniżeli sądzi Shaw. Nie będzie chyba dyrektora teatru, który nie zechce wystawić jego sztuki. Będzie ona bowiem niewątpliwie jednym z wielkich ewenementów, które nadto bardziej przyczynią się do ukazania światu właściwego oblicza wojny, aniżeli pacyfistyczne enuncjacje mężów stanu i literacko potraktowane koncepcje pisarzy.

Dr. K. Wagner.

Pierwsza gazeta codzienna

została założona w roku 1631 przez dr. Renaudot'a.

Pierwszy dziennikarz był prześladowany przez władze.

Wszyscy, którzy codziennie czytają gazetę, którzy sobie nie wyobrażają spółczesnego życia bez pism, donoszących o wszystkiem i wszystkich, z całą pewnością nie wiedzą **w jaki sposób powstała pierwsza gazeta i kto ją założył.**

A właśnie przed kilku tygodniami ukazało się w Paryżu zbiorowe wydawnictwo, którego autorami są najwybitniejsi publicyści francuscy, a które poświęcone jest **pamięci twórcy gazety w Europie, dr. Teofastowi Renaudot.**

Jest to biografja powieściowa — tak modny dziś rodzaj utworu literackiego — przedstawiający w sposób niezwykle interesujący ciekawe życie doktora medycyny Renaudot, który w roku 1631 w Paryżu, wydał pierwszy numer pisma codziennego.

Co skłoniło publicystów do zajęcia się Teofastem Renaudot? Wyjaśnia to najlepszy wstęp, napisany przez znanego feljetonistę Roberta Kempa.

— Uczyniliśmy to przez sentyment i wdzięczność dla poczciwego lekarza, który, nie zdając sobie z tego sprawy, stworzył zawód **najstraszniejszy i najbardziej rozkoszny.** Zawód, który przynosi niewiele, a zmusza do biegania w deszcz i wichurę, w upał i mróz, który nie daje umysłowi zasnąć bodaj na jedną chwilę i czyni go wrażliwym na wszystko wokoło, każąc mu interesować się wszystkiemi przejawami naszego życia. Przez sympatję dla niego i przez złość do tych, którzy dopuścili, iż **niemal nikt na świecie nie wie, kto jest twórcą pierwszego pisma codziennego.**

Teofast Renaudot, urodzony w roku 1586 w prowincjonalnem mieście francuskiem Loudun, poświęcił się wiedzy lekarskiej. Ukończył wydział medycyny uniwersytetu w Montpellier z odznaczeniem i w swem rodzinnem mieście zajął się praktyką.

Po upływie kilku lat, dr. Renaudot stworzył zalążek pierwszej gazety. I rzecz charakterystyczna — **stworzył ją nie „od początku" lecz „od końca" — mianowicie, od działu reklamy.**

Pewnego dnia roku 1619 wydał on w Loudun prospekt, ogłaszający pewien środek lekarski „Polchreston". Stopniowo prospekt zaczął wychodzić regularnie, ogłaszano w nim coraz więcej przedmiotów, a po upływie dwuch lat charakter jego zmienił się całkowicie. Wychodził w formie biuletynu trzy razy tygodniowo, ogłaszając kupno ziemi i zamków, poszukiwanie i zaofiarowanie pracy, wynajem pałaców w mieście i t. d.

W zachowanych po dziś dzień numerach biuletynu czytać można, że jest „do sprzedania majątek koło Orleanu z zamkiem, polami, winnicami, łąkami, za 60 tysięcy funtów", że jest „do nabycia książka Hondjusa za skromną cenę", że „w Lotaryngji, w opactwie Remimeront, znajdują się najpiękniejsze i najszlachetniejsze panny, gotowe wstąpić w związki małżeńskie."

Nie wystarczyło to jednak dr. Renaudot. 30 maja 1631 roku ukazał się **pierwszy numer prawdziwej, normalnej gazety, p. t. „Gazette de France".** Pierwszy numer zawierał jednak, prócz ogłoszeń, tylko wiadomości zagraniczne. Ale po to, by te wiadomości otrzymać, musiał Renaudot wysłać do każdego z tych państw autentycznych korespondentów.

Była to pierwsza gazeta, nie tylko we Francji, lecz na całym świecie. Korespondent pisał **z Konstantynopola** że „król perski obiega Dille, o dwa dni drogi od Babilonu", a z Antwerpji donoszono, że **„wprowadzono ogłaszanie zarządzeń za pomocą bicia w bęben."**

Począwszy od szóstego numeru Renaudot zaczął umieszczać wiadomości również z samej Francji. Były to krótkie notatki o najważniejszych wypadkach. Redagowane stylem niemal że telegraficznym, odznaczały się jedną olbrzymią zaletą: **były zawsze prawdziwe.** Renaudot dbał o wysoki poziom swego pisma.

Po upływie roku zaczął pisać również artykuły publicystyczne. W artykułach tych konsekwentnie i uczciwie **bronił wszystkich uciśnionych i skrzywdzonych.** A nielada odwagi trzeba było, by w swych czasach bronić uciśnionych.

Gdy łamano kołem, a potem spalono na stosie Urbana Grandier, Renaudot, pisał śmiało mimo, iż **niebezpiecznie było narażać się wszechwładnemu Richelieu.**

Jak każdy dziennikarz, uprawiający namiętną polemikę, Renaudot miał wiele wrogów. Po śmierci jego potężnego protektora, kardynała Richelieu, parlament podburzony przez jego przeciwnika Patina, który próbował również wydawać pismo, postanowił **zniszczyć „Gazette de France" i jej twórcę.**

Udało im się to tylko częściowo. Renaudot umarł w nędzy. Ale „Gazette" przetrwała i dała początek dziennikarstwu całego świata.

St. R.

Kronika literacka.

= Zdolny prozaik niemiecki H. E. Jaech, wydał obecnie powieść o filmie p. t. „Krew i celuloza". Powieść ta, dzięki świetnym walorom narracyjnym i oryginalnemu pomysłowi, stanowi rewelację niemieckiego rynku wydawniczego.

***

= Po dwuletniej przerwie, fundacja imienia Eichendorffa na Śląsku niemieckim przyznała dwie nagrody literackie po 1.500 marek pisarzom śląskim Hugonowi Gnielczykowi za nowelę „Koń z kopalni" i Wiktorowi Kałuży za powieść o wojnie. Jak można wywnioskować z nazwisk laureatów, obydwaj są z pochodzenia polakami.

***

= Największy dziennik czeski „Lidowe Noviny" zorganizował wśród swych czytelników ankietę na temat: Jaką książkę, z przeczytanych w roku 1929, uważa pan (i) za najciekawszą?

Na pierwszych miejscach znaleźli się Remarque, Galsworthy, Maurois, Werfel, Kellerman, Mann, Ponten, Glaeser, Benesova.

= W ostatnich czasach daje się wyczuć żywe tętno twórczości literackiej w Ameryce Południowej. W pierwszym zaś rzędzie wymienić należy twórczość młodych pisarzy, bardzo dodatnio wyróżniającą się w całokształcie twórczości amerykańskiej. Do grupy młodych należą Frugoni, Morales i de Castro, którzy umieli zdobyć już sobie wielką popularność.

***

= Andrzej Maurois, który w ciągu krótkiego czasu stał się sławnym dzięki swym świetnym powieściom biograficznym o Disraelim, Shelley'u i t. d. drukuje obecnie we francuskiem czasopiśmie literackiem „Candide" nową powieść, tym razem o Byronie. Zapytany przez dziennikarzy, jaką będzie modna książka z roku 1930/31, Maurois odpowiedział, że jego zdaniem, najbardziej ulubioną będzie utopja fantastyczna. Charakterystyczne, że dwa lata temu Maurois przepowiedział popularność powieści kryminalnej.

Zebrał PICK